Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

REPUBLIKA

ROK II. | ŁÓDŹ, SOBOTA 26 LIPCA 1924 r. | NUMER POJEDYŃCZY 15 GROSZY | № 202

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.



— Ach, gdyby mi tak Pan Bóg zesłał ze 2000 dolarów!..
— Głupiś!... Bóg jeszcze czasem robi cuda, ale przecież w tych czasach nie będzie jeszcze wykładał gotówki!

Amerykańskie kapitały w Łodzi.

500,000 dolarów na 18 procent rocznie otrzymają łodzianie, ale tylko pod zastaw nieruchomości swych w Gdańsku i Niemczech.

Podczas gdy niemal wszystkie nasze trudności gospodarcze polegają na braku gotówki, Ameryka ugina się wprost pod nadmiarem złota i wolnych kapitałów, dla których nie może ona znaleźć odpowiedniej lokaty. Lokowania kapitałów w Europie, a szczególnie w Europie Wschodniej, kapitaliści amerykańscy nie uważają za rzecz korzystną, a przedewszystkiem nie daje im to pewności i dostatecznej gwarancji. To też zrzadka tylko spotykamy się z ekspansją kapitałów amerykańskich do Francji, jeszcze rzadziej do Niemiec, a już najmniej widzimy ich w Polsce.

Pewien wyłom w tradycji i zwyczajach bankierów new-yorskich uczyniło pewne konsorcjum amerykańskie, którewane przez potentatów finansowych spokrewnionych z rodziną przemysłowca i finansisty łódzkiego. Mianowicie konsorcjum to przeznaczyło 500.000 dolarów na udzielanie pożyczek w Łodzi pod zastaw nieruchomości w Niemczech i w wolnem mieście Gdańsku. Ponieważ w swoim czasie w trakcie inflacji niemieckiej łodzianie nabywali chętnie domy w Berlinie i Gdańsku i jeszcze dzisiaj większość nieruchomości w większych miastach Rzeszy znajdują się w posiadaniu obcokrajówców, pomiędzy któremi znaczna ich ilość znajduje się w rękach polskich, przeto akcja konsorcjum amerykańskiego posiada pierwszorzędne znaczenie dla naszego kraju a szczególnie Łodzi i zaspokoi w pewnym drobnym stopniu chorobliwy nasz głód gotówkowy.

Jak się dowiadujemy pożyczki te pod zastaw nieruchomości w Niemczech i w Gdańsku udzielane są na nadzwyczajnie dogodnych jak na nasze stosunki warunkach, stopa procentowa jest fantastycznie nizka — mianowicie wynosi 18 proc. w stosunku rocznym. Z tego 5 proc. pobiera za pośrednictwo łódzki przedstawiciel konsorcjum, kapitalistów amerykańskich, dla których stopa procentowa w tych rozmiarach na gruncie Stanów Zjednoczonych jest odsetkiem niemal lichwiarskim.

Niema potrzeby dodawać, że przedsięwzięcie kapitalistów amerykańskich, które po raz pierwszy — aczkolwiek pośrednio — sprowadza kapitały amerykańskie dla Polski, jest dla naszych czynników gospodarczych ewenomentem o pierwszorzędnym znaczeniu, i wzbudza niesprawdzone dotąd nadzieje, iż za tą pierwszą jaskółką napłyną nowe, które wyprowadzą nasz wygłodniały rynek gotówkowy łódzki z katastrofalnego stanu, w jakim się on obecnie znajduje.

P. Thugutt udał się w podróż.

Co powiedział sprawozdawcy „Republiki" na odjezdnem.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj wieczorem wyjechał do Paryża drogą na Berlin p. Thugutt z małżonką. Na dworcu żegnało b. prezesa „Wyzwolenia" grono przyjaciół i znajomych ze świata politycznego.

Przed wyjazdem czas dłuższy rozmawiał z naszym warszawskim korespondentem. Na pożegnanie powiedział mu:

— Jadę na kurację znów okólną drogą. Mam nadzieję, że tym razem dojadę. Z Paryża (gdzie p. Thugutt odbędzie szereg rozmów politycznych) jadę na słońce do Monte Capini zaś po kuracji będą w Genewie.

Dekret nominacyjny p. Skrzyńskiego.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj premjer Grabski przyjął na dłuższej audjencji posła Thugutta przed jego wyjazdem. Następnie konferował z p. Skrzyńskim. Dziś premjer Grabski udaje się do Spały z dekretem nominacyjnym p. Skrzyńskiego.

Nominacja zostanie podpisana najdalej w niedzielę.

Głodówka więźniów politycznych w Warszawie.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 25 lipca.

W dniu 24 bm. w godzinach popołudniowych w więzieniu warszawskim przy ul. Dzielnej 26, jeden z więźniów politycznych na czynione mu w grzecznej formie przez naczelnika więzienia uwagi zachował się grubjańsko, wobec czego został ukarany 24 g. aresztem. Pozostali więźniowie polityczni ujmując się za towarzyszem, wszczęli hałas, stukanie w podłogi i drzwi, i podnieśli gwałtowne krzyki. Na skutek tego znajdujące się w więzieniu kobiety przestępczynie polityczne wszczęła również demonstracyjne okrzyki i stukanie. Zgodnie z poleceniem prokuratora zarówno więźniowie mężczyźni, jak i kobiety, którzy zachowywali się nispokojnie zostali rozmieszczeni w pojedyńczych celach, skąd również nie przestawali dawać okrzyków. W związku z tem, więźniowie polityczni ogłosili głodówkę.

Przeciwko przedłużeniu dnia pracy.

Wprowadzenie 10-godzinnego dnia roboczego na G. Śląsku będzie miało fatalne skutki dla polityki zagranicznej Polski.

Specjalny wywiad „Republiki" z pos. Mieczysławem Niedziałkowskim (P. P. S.)

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Rada ministrów na jednem z ostatnich posiedzeń na wniosek p. min. Darowskiego uchwaliła rozporządzenie wprowadzające na Górnym Śląsku 10-cio godzinny dzień pracy. Rozporządzenie to wywołało oburzenie w kołach robotniczych. Wyraz temu daje wybitny poseł PPS. p. Mieczysław Niedziałkowski, który oświadczył naszemu sprawozdawcy:

— Chciałbym zwrócić uwagę opinji publicznej, która się interesuje polityką zagraniczną na prawdopodobieństwo konsekwencji rozporządzenia o 10 godzinnym dniu pracy, a więc:

1) odpycha ono od Polski grupy skupione koło Międzynarodowego Biura Pracy i stwarza u nich nastrój zawiedzionego zaufania, ponieważ wielokrotnie czynione były oświadczenia pana Thomasa, iż Polska z gruntu 8 godz. dnia pracy nie zejdzie,

2) dezawuuje p. Sokala, który prowadził w imieniu rządu polskiego akcję w odwrotnym kierunku podczas ostatniej sesji Międzynarodowego Biura Pracy,

3) odjum które spadło w opinji świata robotniczego na Niemcy przenosi się na Polskę w przededniu sesji Ligi Narodów, nie bacząc na to, iż koła robotnicze będą miały wielki wpływ na politykę Anglji i Francji. Z trzech wymienionych wyżej względów, uważam krok rządu za niezwykle lekkomyślny — kończył p. Niedziałkowski.

WNIOSEK NAGŁY LEWICY.

Warsz. kor. parlamentarny „Republiki" telefonuje:

Na wczorajszym posiedzeniu senatu kluby lewicy P. P. S., „Wyzwolenia" i N. P. R. zgłosiły wniosek nagły przeciw rozporządzeniu ministra pracy o wprowadzeniu 10-godzinnego dnia pracy na Górnym Śląsku.

REZYGNACJA POS. KORFANTEGO.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki".

Katowice, 25 lipca.

Poseł Wojciech Korfanty zrzekł się mandatu w sejmie śląskim. Powodem rezygnacji p. Korfantego jest sprzeczność poglądów między nim a chrześcijańską demokracją w sprawie przedłużenia dnia pracy.

Jak wiadomo p. Korfanty łącznie z przemysłowcami prowadził akcję za 10-godzinnym dniem pracy.

6 MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA PRACY.

W uzupełnieniu telegraficznych sprawozdań P.A.T. otrzymuje następującą korespondencję z przebiegu obrad Międzynarodowej Konferencji Pracy:

Od 16 czerwca do 5 lipca br. toczyły się w Genewie obrady 6 Międzynarodowej Konferencji Pracy, na którą przybyło 39 delegatów różnych państw, złożonych razem z 124 delegatów i 160 rzeczoznawców. Konferencja, której przewodniczył były prezydent Rady Ministrów Szwecji i członek Rady Ligi Narodów. P. Brauting, odbyła ogółem 24 zebrań plenarnych i kilkadziesiąt zebrań komisyjnych. Przewodniczącym Komisji, poświęconej sprawie racjonalnego zużytkowania t. zw. wywczasów robotniczych, obrany został delegat Rządu polskiego p. Fr. Sokal.

Konferencja zaznajomiła się podczas pierwszych zebrań plenarnych z raportem Dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy p. A. Thomasa i stwierdziła, że liczba konwencji pracy ostatecznie ratyfikowanych wzrosła do 113.

Aby dostosować teksty projektów Międzynarodowych Komisji i Pracy, uchwalonych przez Konferencję możliwie ściśle do warunków gospodarczych poszczególnych państw, konferencja postanowiła wprowadzić podwójne czytanie uchwalonych projektów. Po przyjęciu projektu w 1-ym wstępnem czytaniu Konferencja decyduje, czy drugie i ostateczne czytanie odbyć się winno na tej samej, czy też dopiero na przyszłorocznej Konferencji.

6. Konferencja powzięła następujące decyzje w stosunku do czterech spraw postawionych na porządek dzienny:

1) Przeprowadziła ostateczne głosowanie nad zaleceniem uchwalonem na temat racjonalnego wyzyskiwania t. zw. wywczasów robotniczych. Zalecenie to przyjęte zostało 79 głosami przeciw 16,

2) Uchwaliła we wstępnem czytaniu 85 głosami przeciwko 1 projekt Konwencji oraz zalecenie w przedmiocie równomiernego traktowania robotników tubylców i obcokrajowców w razie nieszczęśliwego wypadku przy pracy.

3) Uchwaliła we wstępnem czytaniu 68 głosami przeciwko 28, projekt Konwencji o 24 godzinnym spoczynku tygodniowym w hutach szklanych basenowych.

4) Uchwaliła we wstępnem czytaniu 73 głosami na 15 projekt Konwencji pracy nocnej w piekarniach.

Pozatem uchwalono 86 głosami przeciwko 5 wniosek zmierzający do wstawienia na porządek dzienny jednej z przyszłych konferencji sprawy obowiązkowej desynfekcji wełny w celu zwalczania wąglika oraz jednomyślnie wniosek wzywający Międzynorodowe Biuro Pracy do dalszego i systematycznego zbierania materjałów na temat walki z bezrobociem w poszczególnych państwach.

Nader ważna dyskusja przeprowadzona została na temat stosowania w poszczególnych krajach konwencja dotychczas uchwalonych przez Międzynarodową Konferencję Pracy w związku z tem omówiona w szczegółach sytuację, wytworzoną na skutek przedłużenia dnia pracy w Niemczech.

W przemówieniach, wygłoszonych przed zamknięciem konferencji przez p. Brautinga oraz przez przedstawicieli delegacji rządowych pracodawców i pracobiorców stwierdzono jednomyślnie, że 6. Konferencja przyczyniła się znakomicie do wzmocnienia i utrwalenia Międzynarodowej Organizacji Pracy, która rozwija się nieustannie od 5 lat swego istnienia.

Niepewne wyniki konferencji londyńskiej.
Odroczenie terminu przybycia przedstawicieli Niemiec do Londynu.

Paryż, 25 lipca.

Jedna z poważnych osobistości politycznych francuskich udzieliła sprawozdawcy londyńskiemu „Intrasigeanta" wywiadu o konferencji londyńskiej. Osobistością tą, jak twierdzą, jest Loucher. Wywiad tchnie pesymizmem co do wyniku konferencji. Osobistość ta stwierdza że Francja i Belgja nie mogą w obecnym stanie układów podpisać żądań bankierskich, jeżeli nie zrezygnują z praw, jakie zostały im przyznane w traktacie wersalskim. Jest na to rada. Francja i Belgja mogą porozumieć się z Niemcami gdyby konferencja została zerwana i zawrzeć z nimi osobną umowę o świadczenia rzeczowe.

Artykuł ten miał wywrzeć pewne wrażenie w kołach finansjery, naciskające w duchu niemieckim na Francję, aby zrzekła się sankcji.

„Intrasigreant" występuje energicznie przeciw presji finansistów. Herriot — zdaniem tego pisma — „w zasadzie" może poczynić im ustępstwa, ale wówczas bankierzy muszą wiedzieć, że do rządów przyjdzie znów Poincare i cały interes z pożyczką niemiecką rozbije się bezpowrotnie.

NIEMCY ZASKOCZONE.

Berlin, 25 lipca.

„Auswaertiges Amt" dostał wiadomość, że komisja prawnicza konferencji odesłała na plenum swój wniosek, aby zaprosić delegację niemiecką. Plenum musi ten wniosek dopiero ratyfikować. Nim to się stanie, o zaproszeniu mowy nie ma. Plenum odbędzie się w najlepszym razie we wtorek, jeżeli do tego czasu znajdzie się kompromis między bankierami a Francją i Belgją. Zaproszenie mogłoby nadejść dopiero przy końcu przyszłego tygodnia. Tymczasem sfery urzędowe roz puszczały pogłoski, że Niemcy wezmą udział już w najbliższem, t. i. wtorkowem posiedzeniu.

CZY HERRIOT WYJEDZIE?

Londyn, 25 lipca.

Podróż Herriota do Paryża jest znowu zachwiana. Co parę godzin pojawiają się o niej sprzeczne wiadomości. Obecnie sły chać, że Herriot chce pozostać w Londynie aż do końca konferencji, t. j. przypuszczalnie do 8 sierpnia. Wobec tego odłożone będzie posiedzenie izby deputowanych, które miało odbyć się 29 sierpnia i na którem Herriot miał złożyć sprawę z dotychczasowego przebiegu konferencji.

STRESEMAN USTĄPI.

Agencja Wschodnia.

Paryż, 25 lipca.

„Petit Parisien" podaje pogłoskę, obiegającą po kołach dyplomatycznych, jakoby minister spraw zagranicznych Rzeszy, dr. Stresemann, miał zamiar ustąpić na wypadek, gdyby zaproszenie Niemiec na konferencję londyńską zawierało warunek przyjęcia bez zmian poprzednio już powziętych postanowień.

Endecja przeciwko nowemu min. spraw zagranicznych.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje: Endecja, która stale atakowała osobę p. Al. Skrzyńskiego, obecnie po mianowaniu go min. wyraża wyrazy swego oburzenia. Szczególnie ją gniewa to, że nominacja nastąpiła wbrew woli klubów prawicy, których przedstawiciele konferowali przedtem z p. Grabskim i wyrazili kategoryczny swój sprzeciw przeciwko kandydaturze p. Skrzyńskiego. Prasa prawicowa twierdzi zgodnie, że ta ostatnia rekonstrukcja gabinetu p. Grabskiego jest zdecydowanym pchnięciem go na lewo. Wczorajsza „Gazeta Warszawska" pisze:

P. Aleksander Skrzyński nie posiada żadnych innych kwalifikacji na min. spr. zagranicznych, prócz tego, że jest za odpowiedniego kandydata uważany przez lewicę. Mianowanie go miało by przeto charakter wyłącznie polityczny, byłoby z jednej strony zapowiedzią zwrócenia się rządu p. Grabskiego na lewo, z drugiej zaś krokiem utrudniającym konsolidację opinji polskiej, faktem, któ ryby stawał na przeszkodzie pożądanej ewolucji stosunków politycznych w Polsce. Dziwić się też należy skwapliwości z jaką p. Skrzyński pragnie zostać „wakacyjnym" ministrem.

Wpływy podatkowe w czerwcu.

Warz. kor. „Republiki" telefonuje: Ze sporządzonego przez min. skarbu tymczasowego zestawienia o wpływach niektórych danin i monopoli państwowych w czerwcu rb. dowiadujemy się, że największe wpływy w tym miesiącu dała Izba skarbowa warszawska, mianowicie 13,9 milj. zł. oraz poznańska — 10,2 miljn. złotych lwowska izba skarbowa dała 9,7 miljn. zł. Łódź stoi do piero na 4 miejscu pod względem wpływów podatkowych: Łódzka izba skarbowa dała w czerwcu 5,2 miljn. a więc niewiele więcej niż Krakowska, która dała 5 miljn. zł. i Kielecka, która dała 4 miljn. zł.

Białostocka izba skarbowa dała 3,3 miljn. zł., Lubelska 3 miljn. zł. Grudziądz ka 2,2 miljn. zł., Wileńska 2,1 miljn. zł., Brzeska 1,7 miljn. zł. Najmniejsze wpływy dała Łucka izba skarbowa mianowicie 1,3 miljn. zł.

Z zestawienia z wpływami z miesiąca poprzedniego przekonywujemy się że i w maju największe wpływy dały izby skarbowe: warszawska, poznańska i lwowska; i w maju również Łódź znajdowała się na 4-em miejscu, na 5-em zaś Kielce, które w maju dały większe wpływy, niż Kraków; pozostałe izby skarbowe szły w tej samej koleiności w maju i w czerwcu.

—XX—

Uchwały rady ministrów.

Warszawa, 25 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Dnia 25 bm. odbyło się posiedzenie rady ministrów, które powzięła m. i. następujące uchwały: utworzenie studjum teologji prawosławnej na uniwersytecie warszawskim, — ratyfikacja układu polsko-niemieckiego w sprawach opiekuńczych podpisanego w Warszawie dnia 5 marca, ratyfikacja układu polsko-niemieckiego o obrocie prawnym podpisanego w Warszawie dnia 5 marca, ratyfikacja umowy kolejowej z Rosją uchwalonej na radzie ministrów dnia 4 czerwca br., sprawa dodatku naukowego dla funkcjonarjuszy państwowego instytutu geologicznego, przyznanie urzędnikom i oficerom dodatku mieszkaniowego ustanowienie nadzwyczajnego komisarza do walki z nieleganlym obrotem towarowym z zagranicą oraz wwozem waluty polskiej, ustanowienie mnożnej do obliczania uposażenia lipcowego na obszarze w. m. Gdańska na 0.68, podjęcie akcji doraźnej pomocy dla bezrobotnych na zasadzie uchwały rady ministrów z dnia 17 bm. w m. Łodzi okr. łódzkim, Zawierciu, Zagłębiu Dąbrowskim i Warszawie

STRAJK NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Katowice, 25 lipca.

Dzisiaj toczą się dalej rokowania między górnikami a przedsiębiorcami o warunki płacy, które muszą zmienić się wskutek wprowadzenia 10-godzinnego dnia pracy.

O godzinie pierwszej w południe układy zaszły tak daleko, że można oczekiwać decyzji. Jak zapewniają z kół urzędowych, decyzja może wypaść pomyślnie.

Strajk trwa dalej, zmniejszając się nie co. Pracuje 12 proc. robotników — wczo raj pracowało 10.

KOMBINACJE WIELKICH FINANSISTÓW.

Agencja Wschodnia.

Wiedeń, 25 lipca.

Bawią tu obecnie przedstawiciele koncernu Stinnesa, którzy prowadzą pertraktacje z Castiglionim w sprawie nowych inwestycji w towarzystwie „Alpiny-Montana".

„Wiener Allgemeiner Zeitung" donosi że w ostatnich dniach bawił w Wiedniu poseł Korfanty, który odbył szereg konferencji gospodarczych z firmą „Bosel", poczem zajadał z Karolem. Korfanty dzisiaj odjechał do Pragi.

SPRAWY POLSKIE W REICHSTAGU.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 25 lipca.

Parlament niemiecki na wczorajszem posiedzeniu przyjął projekt ustawy ratyfikacyjnej polsko-niemieckiego układu o obronie prawnej. Układ ten nadaje równe prawa obywatelom obu państw, pod względem obrony prawnej osoby i mienia. Ponadto parlament ratyfikował układ polsko-niemiecki w sprawie opieki. Układ ten zawarty na 5 letnich.

Nr. 202 **REPUBLIKA** 26 lipca 1924

Wjazd niemców do Londynu.

Dopuszczenie Niemiec na konferencję londyńską stanowić będzie bezsprzecznie zwrotny punkt w dziejach Europy powojennej. Pięcioletnia praktyka dowiodła, iż traktat wersalski, zrodzony jeszcze pod wpływem bojowych koncepcji nacjonalizmu, nie odpowiada w całości ciążącym na nim zadaniom pacyfikacji i odbudowy gospodarczej świata. Połowiczne korektywy w postaci znanych układów Loucheur — Rathenau, czy też układów t. zw. „Micum" nie zmieniły zasadniczo postaci rzeczy. Po nieudanej imprezie francusko-belgijskiej w zagłębiu Ruhr okazało się w pełnej jaskrawości, iż konieczne jest przecięcie radykalne chronicznej choroby. Nie ulega wątpliwości, iż wszelkie zmiany traktatu wersalskiego ostrzem swym wymierzone są przeciw Francji, że dopomogą Niemcom do zupełnego odrodzenia się wielkomocarstwowego, a więc ekonomicznego i militarnego, niemniej jednak wypływają one z natury rzeczy, i jako takie są absolutnie nieodzowne, chociaż mogą być przeciwne naszym życzeniom i interesom. Bieg historji w ciągu ostatnich lat 150 należycie udowodnił, iż naród i państwo niemieckie są zdolne do życia i rozwoju i że żadnemi środkami sztucznemi nie można rozwoju tego powstrzymać. Wszelkie tamy, hamujące rozwój żywych sił i powodujące ich rozkład są niebezpieczne o tyle, że zatruwają całą atmosferę w Europie. Wielkość Niemiec polega przedewszystkiem na ich potężnym przemyśle i olbrzymiej armji robotniczej. Kto nie pozwala przemysłowi temu normalnie funkcjonować, ten usuwa jedną z fundamentalnych cegieł struktury gospodarczej świata i wywołuje chorobliwe zaburzenia ekonomiczne w innych krajach. Kto pozbawia armję robotniczą pracy, ten zamienia ją w czerwone pułki, groźne w sercu Europy dla całego ustroju kapitalistycznego. Niemcy są niezwykle zdolni do przystosowania się do najgorszych nawet warunków, ale zupełne zaknebłowanie ich równa się szczelnemu zakorkowaniu naczynia, w którym wydzielają się gazy: skończy się na wybuchu gazy rozerwą naczynie, a odpryski jego spowodować mogą poważne niebezpieczeństwo dla całego otoczenia.

P. Poincare niedawno opublikował w londyńskim „Daily Mail" artykuł, w którym udowadnia jak na dłoni, iż Niemcy po udzieleniu im obecnie proponowanych ulg reparacyjnych w najbliższym czasie urosną w pierza i staną się znów groźnym dla świata pod każdym względem konkurentem. P. Poincare ma świętą rację. Dowodzenia jego są słuszne, a wnioski mylne. Niemcy są groźne bez względu na regime odszkodowaniowy, ale z tytułu swego geograficznego położenia, przebogatej i imponującej struktury gospodarczej oraz wrących sił żywotnych, które, o ile nie znajdą ujścia społecznie produkcyjnego, wybuchną w kierunku niszczycielskim na wszystkie strony. Jest to bardzo słuszna teza Lloyd George'a, która przeżyła okres jego sterowania nawą europejską i po dwuch latach złych doświadczeń powraca z niezmienioną uporczywością i prawdziwością. W nacjonalistycznych kołach aljanckich we wszystkich krajach teorja ta zwie się filogermańską czyli przyjazną Niemcom. Jest to oczywisty nonsens historyczny, gdyż tylko uczucia mogą być wrogie lub przyjazne. Prawdy są objektywne i przezorna polityka musi je brać pod uwagę, bez względu na to, czy one nam podobają, czy też nie. Przyznajemy tedy zupełnie otwarcie np., iż stopniowy powrót Niemiec do dawnej potęgi jest dla Polski jednym z najgroźniejszych prognostyków przyszłości. Czy powinniśmy dlatego zamykać oczy na fakty i przypuszczać, iż nasze życzenia „rzucą urok" na naturalny bieg rzeczy?

O wiele bardziej realna i przewidująca jest polityka angielska. Trzyma się ona w pierwszym rzędzie rzeczywistości i praw natury, stara się rozumować objektywnie i nie poddawać się żadnym złudzeniom. Mac Donald rozumie, iż dalsze trzymanie Niemiec poza nawiasem normalnego obrotu międzynarodowego w najlepszym razie nie polepszy żadną miarą sytuacji, a jest ona dość katastrofalna, by dążyć raczej do jej poprawy. Cała Europa nie posiada kapitału na odbudowę. Kapitał może dać jedynie Ameryka, a nie da ani złamanego szeląga, dopóki nie otrzyma prawnych i faktycznych gwarancji, iż wszyscy dłużnicy, a przedewszystkiem Niemcy, będą mieli względną swobodę ruchów i będą myśleć nie o pożarciu jednego przez drugiego, ale o twórczej pracy i o płaceniu procentów od pożyczek ...

Żaden zresztą człowiek, przyzwyczajony do kupieckiego myślenia, nie zdecydowałby sprawy inaczej, niż amerykańscy i angielscy bankierzy, którzy myślą nie w podbojach i dumie szowinistycznej narodów, ale zwyczajnie o interesie i odsetkach od kapitałów.

Brutalny realizm sytuacji został trafnie oceniony przez Horriota i mimo całego odium, wynikającego z rzeczywistych interesów Francji, Herriot musi pogodzić się z biegiem rzeczy i z koniecznemi ustępstwami. To jednak, co stało się już dorobkiem politycznym radykalizmu francuskiego, nie odpowiada jeszcze opinji mas. I tutaj wspaniały żer znajdują resztki bloku narodowego i agitacja p. Poincare znajduje bardzo podatny grunt. Los wypadków zależy od tego, czy dwa żywioły w społeczeństwie francuskiem zdołają, oddziaływując na siebie wzajemnie, znaleźć jakieś optimum znośne i dla reszty świata.

W takiej właśnie atmosferze osiągają Niemcy cel swych marzeń na bliską metę: delegaci ich jadą na konferencję londyńską, uznani jako konieczny czynnik wspólnego uregulowania zagadnień świata.

Czesław Ołtaszewski.

Miasto dolarów i drapaczy nieba.

Serce New-Yorku — Fifth Avenue. — Ruch pieszy jest większy na Piotrkowskiej niż na Fifth Avenue. — The girl przy sterze samochodowym.

(Od specjalnego wysłannika „Republiki").

Nowy York, w lipcu.

Jednym z najbardziej charakterystycznych objawów Nowego Yorku jest ruch uliczny, doprowadzony do ostatnich granic technicznej możliwości. Z łatwością można się oswoić z widokiem „drapaczy chmur", które zwłaszcza są skoncentr. w części miasta, znajdującej się na samym cyplu wyspy Hudsońskiej. Jednak ruch uliczny może nawet przytłoczyć swym ogromem bardzo obytych turystów.

Największą arterją jest Fifth Avenue, przecinająca miasto z północy na południe i dzieląca je na East and West. Orjentacja jest więc zasadniczo łatwa, gdyż wszystkie avenues biegną w kierunku południkowym, streets w kierunku prostopadłym. Jedynie Broadway ma kierunek południowo-wschodni.

Ruch na Fifth (piątej) Avenue dochodzi do tego natężenia, iż sznur samochodów przedstawia jakby strumień płynącej lawy. Samochody jadą jeden za drugim i obok drugiego. To też jazda niemi przez główne arterję miasta, mimo znakomitych bruków asfaltowych nie należy do przyjemności i nie jest najszybszym środkiem komunikacyjnym.

Cały ten ogromny ruch jest sprawnie kierowany przez policję. Fifth Avenue posiada system świetlnych sygnałów czynnych przez całą dobę, kierujących jednolicie ruch albo w kierunku avenue albo też prostopadłych do niej streets. Sygnały te umożliwiają policjantom opanowywanie całego ruchu kołowego oraz kierownictwo ruchem pieszym, który bez ryzyka pewnej śmierci nie może odbywać się inaczej, aniżeli przy zbiegu streets z 5-tą Avenue.

Na samej 5-th Avenue prócz samochodów i autobusów, oraz bardzo rzadkich dorożek niema innych środków lokomocji. Tramwaje, oraz liczne linje kolei nadziemnej przecinają miasto w rozmaitych kierunkach. Jednak główny ciężar szybkiego przewozu spoczywa na kolei podziemnej — subway'u. Jest to najtańsza i najszybsza komunikacja Nowego Yorku.

Za 5 centów można w przeciągu 50 minut przejechać całe miasto. Subway prócz pociągów zwyczajnych posiada również ekspressy, pędzące z szybkością około 80 klm. Jest on stale przepełniony, pomimo to, iż zarówno ekspressy, jakoteż pociągi zwyczajne odchodzą co kilka minut. Omawiając natężenie ruchu nowojorskiego wypada wspomnieć, iż sam ruch pieszy nie zdziwi łodzianina. Pospiech, tłok, potrącanie do jakiego przywykliśmy w czasie „haussy manufakturowej", na ulicy Piotrkowskiej nie może znaleźć swego odpowiednika w handlowej części Nowego Yorku. Prawda, nie byłem jeszcze na East Side między Manhattan Bridge a Bowery, gdzie znajduje się nowoczesna wieża Babel.

***

New York bez przedmieść liczy około 6,300,000 mieszkańców, z przedmieściami około 9,000,000. A jednak jest to miasto, w którym niema kwestji mieszkaniowej. Mieszkań jest moc, jak również lokali handlowych i to we wszystkich częściach miasta.

„New York is a difficult city to fill" — pisze jeden mnesięcznik, będący oficjalnym organem jednego z licznych koncernów hotelowych. Mimo odbywającej się właśnie konwencji partji demokratycznej która ma ustalić kandydata demokratów na prezydenta, oraz licznego zawsze w lecie zjazdu prowincjonalistów, którzy w czasie wakacji zwiedzają miasto, z łatwością i bez żadnych łapówek można dostać pokój. To też luksusowo wydany i darmo rozdawany gościom hotelowym miesięcznik koncernu hotelowego z pewną dumą, a także smętkiem pisze: „Faktem jest, iż New York bardzo rzadko jest pełny. Zawsze się jednak znajdą pokoje dla jeszcze kilku tysięcy osób".

***

Latem jest New York nie do zniesienia. Ogromne upały stwarzają atmosferę nieznośnego gorąca i zaduchu. To też kto może ucieka wieczorem albo za miasto do parków lub też na piękną przejażdżkę zachodnim brzegiem Hudsonu, t. zw. Riverside drive. Za 20 centów można mieć wspaniały spacer autobusem na przeciąg półtorej godziny. Najwięcej jest amatorów jazdy po dachach.

Auto-taxi są luksusem drogim, tak iż używa się ich jedynie na krótkie stosunkowo przestrzenie. Nie jest to Paryż, gdzie po godzinnej jeździe rachunek wynosi zaledwie dolar, albo może trochę więcej. Doskonała jest komunikacja z miejscowościami kąpielowemi nad Atlantykiem. Za 75 centów można się w przeciągu 40 minut dostać ekspressem elektrycznym na Long Isle i oddychać pełną piersią słonem morskiem powietrzem.

***

Nie mogę w pierwszych swych listach nie wspomnieć o Amerykankach. Gdy przyjdzie okres ekonomiczno - finansowych korespondencji, nie będę się mógł zająć nawet tak dla mnie subjektywnie miłym objektem, jakim jest dokładnie wymalowany buziak Amerykanki. To też teraz należy im poświęcić trochę miejsca. O politycznych i społecznych walorach i roli amerykanki również innym razem będę pisał. Narazie zajmę się jedynie powierzchownością. Zużycie pudru, szminki i różu jest niezawodnie większe, aniżeli u przeciętnej paryżanki nie mówiąc już o naszych łodziankach. Krótkie włosy dopełniają sylwetki twarzy. Jednak ku chwale amerykanki należy wspomnieć, iż starannie unika publicznego szminkowania i pudrowania, które nie jest zawsze dla otoczenia miłem. Natomiast stara się, by nawet w czasie kąpieli morskiej i zabaw na plaży maska twarzy była nienagannie utrzymana. Przeciętnie pod względem elegancji ustępuje paryżance, a nawet łodziance. Nie mówię już o pantofelkach, które nie mogą się równać z pantofelkami łodzianek. Jest natomiast doskonałą sportsmenką i kieruje sama samochodem. Przyznam się jednak, iż ilekroć przechodzę ulicą i mam do wyminięcia samochód, kierowany przez szoferkę — polecam duszę Bogu. Może jest to przesąd, którego z czasem się pozbędę.

Tyle o Amerykankach. Wybaczcie mi łe łodzianki, jeśli nie dobrze podkreśliłem walory duszy kobiecej, uwidaczniającej się przez pryzmat twarzy. Naprawdę jest jednak ona tak zaszminkowana, iż przez pierwsze cztery dni nie zdołałem przebić tego pancerza. Ze skruchą przyznam nawet, iż nie wiem, czy jest to szminka francuska, czy też inna. Z góry proszę o wybaczenie i niezawodnie uzyskam je ze względu na to, iż odstąpiłem od mej specjalności. Jest nią bowiem niestety tylko . . . ekonomja.

Dr. Leszek Kirkien.

Ustawy językowe i pełnomocnictwa w Senacie.

Senatorowie-rolnicy, podobnie jak ich koledzy w Sejmie, również chcą wywozić zboże z Polski bez cła.

Warszawa, 25 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Na wstępie sen. Łubieński (kl. Ch. N.) referowa sprawy konwencji sanitarnej między Polską i Łotwą i uzupełnienia art. 20 konwencji handlowej między Polską i Francją.

Sen. Nowak referował ustawę o ratyfikacji traktatu handlowego między Polską i Danją, oraz między Polską i Islandją.

Wszystkie ustawy o ratyfikacji powyższych umów przyjęto bez zmian.

STOSUNKI CELNE.

Następnie sen. Bojanowski referował ustawę o uregulowaniu stosunków celnych. Komisja senacka zaprowadziła szereg poprawek m. in. skreśliła punkt dozwalający rządowi drogą rozporządzeń ustanawiać cło wywozowe i zastosowywać ich wysokość do zmian konjunktury gospodarczej.

Sen. Tulie w imieniu mniejszości sprzeciwił się tej poprawce.

Sen. Buzek oświadczył, że wywóz powinien być wolny i nie powinno być żadnych ceł wywozowych, zwłaszcza na produkty rolne i artykuły żywnościowe.

Wicemin. skarbu Klarner wyjaśnia, że rząd przywiązuje duże znaczenie do prawa ustalenia ceł wywozowych i zrzec się go nie może.

Sen. Misiołek wypowiada się za udzieleniem rządowi prawa regulowania wywozu.

Sen. Średniawski ubolewa, że dziś dzięki zakazowi wywozu produktów rolnych mamy najtańsze zboże, a najdroższe produkty przemysłowe.

Po przemówieniu sprawozdawcy Bojanowskiego, który polemizuje z wywodami przedstawiciela rządu, w głosowaniu odrzucono wniosek komisji o skreślenie [illegible] dotyczącego uprawnień rządu regulowania wywozu i przyjęto poprawkę sen. Buzka, aby zakaz wywozu objął cukier i produkty nierolne. Pozatem przyjęto wniosek sen. Buzka i Zubowicza, w myśl którego, m. in. nie wolno rządowi ustalać zakaz przewozu. Z temi poprawkami całą ustawą przyjęto.

INNE USTAWY.

Następnie senat przyjął następujące ustawy: ustawę o pobieraniu zaległości w podatkach bezpośrednich, o należytym stemplowaniu kar za zwłokę, ustawę o środkach prawnych przeciw orzeczeniom państwowych władz szkolnych, ustawę o pobieraniu przez skarb akcji nowych emisji, przyczem przy tej ostatniej ustawie wicemin. Klarner wyjaśnił, że rząd jest daleki od wszelkiej chęci przyjmowania udziału w przedsiębiorstwach i ma na celu obronę tych akcji, które z niezależnych od siebie przyczyn, nie mogą obronić swych interesów.

PEŁNOMOCNICTWA.

Następnie senat przystąpił do głosowania nad ustawą o pełnomocnictwach. Przyjęto zmiany zaproponowane przez komisję, a więc również i punkt dotyczący ograniczenia świąt i ustalający prawo własności co do dóbr zywieckich i włoszkowickich.

Dalej przyjęto trzy ustawy w przedmiocie zmiany niektórych przepisów o opłatach stemplowych i komunalnych.

Na tem posiedzenie przedpołudniowe przerwano.

USTAWY JĘZYKOWE NA KRESACH

Po przerwie przystąpiono do rozpatrywania ustaw językowych na kresach, pierwszy w dyskusji zabrał głos sen. Czarkowski (klub ukr.). Mówca ten zajmował stanowisko opozycyjne ostro atakując omawiane ustawy, poczem wniósł o przejście nad nimi do porządku dziennego.

Sen. Nowak referował ustawę szkolną i zaznaczył, że trzy te ustawy są ważnym krokiem do uregulowania współpracy narodowej w państwie polskim. Przychodzą one obecnie do skutków ze strony polskiej; wiele uczyniono, aby uwieńczyć to wielkie dzieło. Do przedstawicieli mniejszości narodowym referent apeluje, aby zeszły na platformę porozumienia. Jest on przekonany, że w tych warunkach pracy wyrośnie piękne drzewo obopólnej zgody.

Sen. Kasznica referuje ustawę o języku władz administracyjnych. Komisja przedstawia projekt poprawki, aby zamienić termin „władza państwowa na władza rządowa". Dalej komisja proponuje, aby tereny dla ludności mieszanej zrównać i aby na całym obszarze odnowiedź w języku podania nastąpiła tylko na życzenie strony. Następnie komisja proponuje poprawkę, aby język urzędowania na obszarze województw tarnopolskiego, lwowskiego i stanisławowskiego określała właściwa rada gminna. Urzędy gmin miejskich mogą odpowiadać stronom w języku podania. Dalej poprawka proponuje, aby obwieszczenia władz kolejowych i pocztowo - telegraficznych do użytku publicznego, oprócz rozkładu jazdy były w dwóch językach.

Sen. Dobradski referuje ustawę o języku urzędowania w sądach, urzędach prokuratorskich i notarjatach. Komisja senacka proponuje zmianę, aby ustawa nie wchodziła w życie z dniem 1. 10. b. r., lecz z dniem 1 kwietnia 1925.

MOWA MIN. MIKLASZEWSKIEGO.

W dyskusji zabrał głos p. min W. R. i O. P. Miklaszewski, który oświadczył m. in., że twierdzenie jakoby rząd polski występował z temi ustawami pod presją zagranicy nie jest zgodne z prawdą. Ustawy te są wynikiem intensywnej pracy oddawna wykonanej we wszystkich działach i wynikającej nie z przymusu, lecz z polskiej racji stanu. Intencją ich jest uczynić praworządnych mieszkańców. Jeżeli intencje rządu są w różny sposób zrozumiane, to muszę stwierdzić że rząd nie mógł stanąć na innym stanowisku, jak uznawać prawo równości wszystkich obywateli polskich, którzy to państwo uznają i w tych granicach w jakich ono obecnie się znajduje, i tylko ci obywatele w państwie polskim mają prawo do pełnych praw obywatelskich, którzy te granice uznają. Pan minister stwierdza również, że rzeczywiście nie dawał zezwolenia na uczenie w szkołach polskich nauczycielom, którzy odmawiali przysięgi na wierność Rzplitej. Ale podkreślił, że do tego nie może ministra zmusić żadna siła.

Następnie sen. Kremer podtrzymywał wniosek sen. Czerkowskiego przejście do porządku dziennego nad ustawą.

Z kolei zabrał głos sen. Limanowski, który w imieniu swego klubu oświadczył, że solidaryzuje się ze stanowiskiem zajętym przez PPS. przy dyskusji nad omawianą ustawą w sejmie, zapowiedział wniesienie kilku poprawek przyczem w razie ich odrzucenia zapowiedział, iż głosować będzie przeciw ustawie szkolnej. Uważając sprawę na bardzo ważną sen. Limanowski w dłuższych wywodach zajmował się zagadnieniem mniejszości z punktu widzenia polskiej racji stanu.

Na tem dyskusję przerwano i odroczono do jutra na godz. 10 rano.

Osmy międzynarodowy kongres pocztowy został otwarty w Sztokholmie.

Sztokholm, 25 lipca.

Wczoraj został .. otwarty międzynarodowy kongres pocztowy.

Przedstawicielami Polski na nim są: nadzwyczajny poseł polski w Szwecji, Alfred Wysocki i starszy referent generalnej dyrekcji poczt i telegrafów, dr. Marjan Blachier.

Uroczystość inauguracyjna odbyła się w sali tronowej zamku sztokholmskiego w obecności króla Gustawa V i królowej Wiktorji, członków rodziny królewskiej korpusu dyplomatycznego oraz wysokich dygnitarzy wojskowych i cywilnych.

Uroczystość rozpoczął minister komunikacji Luebeck, witając zebranych uczestników kongresu oraz życząc im, ażeby prace, rozpoczęte na kongresie w Madrycie, a prowadzone dalej w Sztokholmie, doprowadziły do naprawy międzynarodowych stosunków pocztowych, które skutkiem wojny światowej bardzo ucierpiały. Następnie zabrał głos król Gustaw V, wyrażając swoje zadowolenie że jednocześnie z kongresem obchodzić się będzie w Sztokholmie także uroczystość 50-letniego istnienia światowego związku pocztowego. W końcu ogłosił monarcha otwarcie 8-go światowego kongresu pocztowego. W imieniu delegatów na kongres przemawiał, jako dziekan kongresu, delegat węgierski Fejer.

Potem zaprosił król Gustaw wszystkich obecnych około 700 osób do swego wspaniałego zamku, dokąd i sam wnet przybył z dygnitarzami i świtą. Po krótkiej rozmowie z posłami zagranicznymi i wysokimi urzędnikami, zebranymi w sali białej, przedstawiono monarsze członków delegacji poszczególnych krajów.

Po zakończonem przedstawieniu, przyjmował król gości w galerji Karola 6 i apartamentach sąsiednich. Wieczorem tegoż dnia rada miejska Sztokholmu wydała na cześć delegatów kongresu bankiet w złotej sali ratusza.

Kongres odbywa się w gmachu parlamentu szwedzkiego. Dokoła gmachu powiewają na specjalnie w tym celu ustawionych słupach flagi wszystkich krajów reprezentowanych na kongresie. Pierwsze posiedzenie plenarne odbyło się w poniedziałek, 7 bm., na którem wybrano prezydjum kongresu i różne komisje. Polska delegacja należy do pierwszej i trzeciej komisji. Udział poszczególnych krajów w kongresie jest bardzo liczny.

POPYT NA RUBLE CARSKIE.

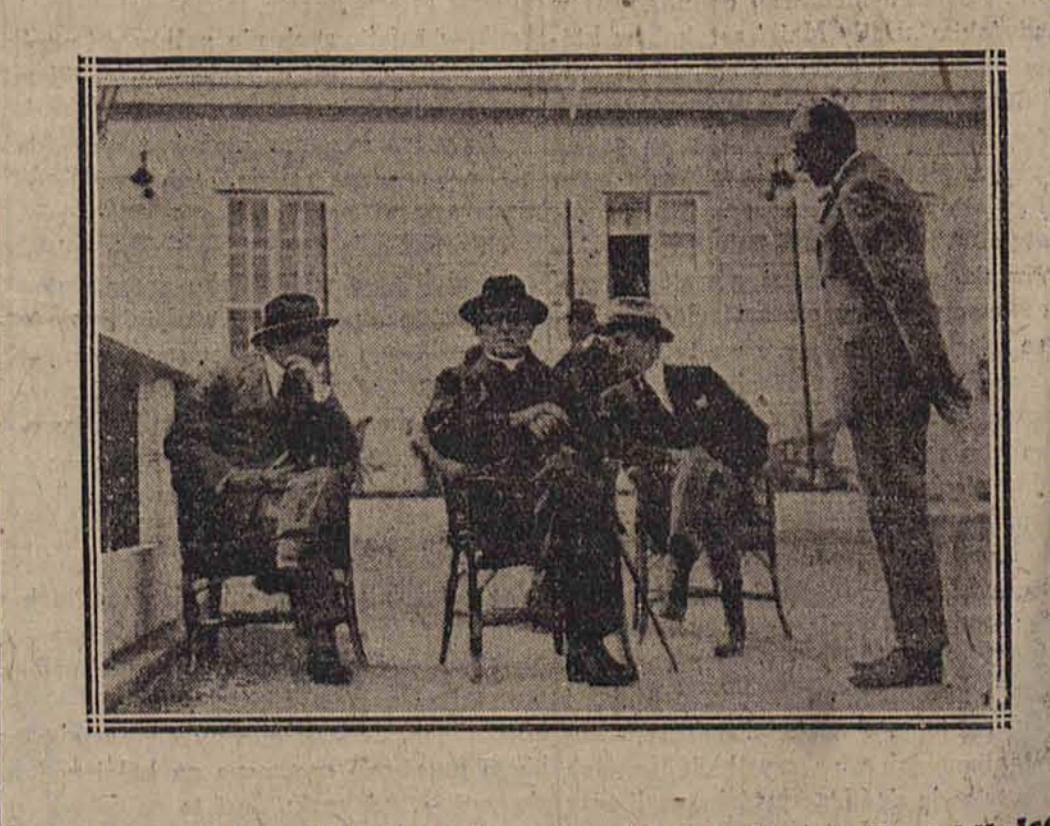
Do polskiej Agencji Telegraficznej donoszą z Waszyngtonu:

Powszechną uwagę zwraca znaczna zwiększenie popytu na 100-rublówki i 500-rublówki carskie. Ruble carskie stały dotychczas bardzo nisko i sprzedawane były niej więcej 150 dolarów za miljon. Obecnie, poczynając od kilku dni cena rubli carskich znacznie wzrasta i, co jest rzeczą najbardziej charakterystyczną, popyt idzie z Dalekiego Wschodu, przeważnie z Japonji, która jak twierdzą, ma do wyrównania pewne sumy z Rosją w rublach romanowskich. Za 500 rubli płaci się mniej więcej od 30 — 40 proc. mniej niż za 100-rublówki. Za miljon rubli w 100-rublówkach płacą obecnie od 1.300 do 1.500 dolarów, żądają zaś 1,700, 2,000, a nawet 3,000 dolarów. (Wiadomość powyższą podajemy na wyłączną odpowiedzialność Pol. Aj. Telegr. przyp. red.).

ZMIANA GABINETU W GRECJI.

Ateny, 2[illegible] lipca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Wobec tego, że Kafandarisowi nie udało się utworzyć nowego gabinetu, prezydent republiki powierzył tę [illegible] Sofulesowi, przywódcy grupy Venizelosistów



Kanclerz austrjacki Seipel — po dłuższej kuracji w klinice — częściowo już wyleczył się z zadanej mu rany w płuca i znajduje się w stanie rekonwalescencji. Zajmuje się on już sprawami państwowemi. Fotografja nasza przedstawia go podczas konferencji na werandzie kliniki.

KONSORCJUM RUMUŃSKO - CZESKIE.

Praga, 25 lipca.

„Prager Presse" donosi, że grupa kupców rumuńskich przedłożyła centrali czeskosłowackich izb handlowych projekt stworzenia towarzystwa, które będzie eksportowało do Czech towary rumuńskie i importowało do Rumunji towary czesk-słowackie. Kapitał towarzystwa oznaczony jest na 1 miljon lei.

CIĘŻKA ATLETYKA.

Międzynarodowy związek amatorów zapaśnictwa wybrał na ostatniem posiedzeniu międzynarodowych arbitrów dla określenia mistrzostwo Europy. Do arbitrów nalążą: Superwielle — Francja, Smede i Swenson — Finlandja, Van Gutten i Jansen — Holandja, Radorny Schillag i Richard Weiss — Węgry, Czrerina — Czechosłowcja, Leval — Szwajcarja, Maghilo — Włochy.



Casino

„Opinja i cnota“, dramat w 7 aktach.

„Opinja i cnota“, poruszyła całą Łódź. Nietylko ze względu na wspaniałą grę aktorów, śliczną wystawę i akcję pełną momentów dramatycznych, ale i zagadnienie, które stanowi treść dramatu. Na pierwszych dwuch przedstawieniach filmu obszerna sala „Casina“ była wypełniona po brzegi najlepszą publicznością łódzką, która z zapartym oddechem śledziła akcję dramatu. Obraz ma zapewnione dłuższe powodzenie.

TEATR MIEJSKI.

Dziś t. j. w sobotę teatr letni (pod dachem) w parku Staszica daje powtórzenie ostatniej w tym sezonie premjery zabawnej komedii Gaudara p. t. „Dwaj mężowie pani Marty“ z pp. Dunajewską, Morską Zniczem, Bonackim na czele.

Koniec sezonu 31 lipca r. b. Przedstawienia odbywają się bez względu na pogodę.

Sprawy robotnicze.

—::—

URUCHOMIENIE FABRYKI.

W fabryce Lifszyca przy ul. Gdańskiej Nr. 113 zaproponowano robotnikom przystąpienie do pracy na nowych warunkach a mianowicie że robotnicy przyjęci zostaną na czas nieokreślony i w razie zamknięcia fabryki zostaną wydaleni bez wymówienia.

Dalej firma zaznaczyła, że robotnicy nie otrzymają bonifikacji z powodu złej osnowy oraz za postoje.

W sprawie tej udał się do firmy przedstawiciel klasowego związku p. Krzymowek, który nie zgodził się na propozycje te i do porozumienia nie doszło.

Firma przez wzgląd na zdecydowaną postawę robotników uruchomiła fabrykę na dawnych warunkach. (b.)

ZATARG W FABRYCE ENDERA.

W swoim czasie donosiliśmy o zatargu, jaki wynikł w fabryce Endera w Moszczenicy, ponieważ firma postanowiła zredukować jedną zmianę oraz obniżyć płace o 15 proc., a następnie o 9 proc.

W sprawie tej odbyła się wczoraj w inspektoracie pracy konferencja, w której prócz przedstawicieli firmy brali udział ze związku polskiego p. Kuleszyński, oraz delegaci fabryki.

W dyskusji przedstawiciele firmy oświadczyli, że postanowili zredukować jedną zmianę, aby osiągnąć ciągłość pracy i większą wydajność.

Po dłuższej dyskusji do porozumienia nie doszło i przedstawiciele robotników oświadczyli, że zwołają zebranie wszystkich robotników firmy i o postanowieniu ich zawiadomią firmę. (b.)

ZAPASY ZŁOTA W BANKU POLSKIM ROSNĄ.

Według bilansu Banku Polskiego na d. 20 bm. zapas złota w Banku w ciągu ostatnich dni 10-ciu zwiększył się o 9,029.139 złotych i wynosi 92,788,785 złotych.

Mecz, czy starcie dwuch ras.

Sceny, jakich byliśmy świadkami na meczu między Hakoahem i Polonją w Warszawie muszą zwrócić na siebie uwagę zdrowej opinji publicznej, która powinna jasno się wypowiedzieć, czy można było dopuścić, aby zawody dwóch drużyn, mające być czysto sportowym zmierzeniem się dwóch sił, przeobraziły się w skandaliczną burdę, spowodowaną wylewem najniższego gatunku nienawiści rasowej, a rozgrywającą się przez akompanjowanie wybujałego i rozwydrzonego szowinizmu nacjonalistycznego.

Już przed spotkaniem drużyny warszawskiej z wiedeńską było wiadomem, że zetknięcie się ich na boisku musi się przeobrazić w coś, co ani ze sportem ani z etyką sportową niema nic wspólnego. Organa nacjonalistyczne obydwu stron uczyniły wszystko, aby spotkanie Hakoahu z Polonją przekształcić w walkę dwóch ras, dwóch narodów. Artykuły, które ukazywały się w pewnych odłamach prasy polskiej i żydowskiej w przeddzień meczu robiły wrażenie, jak gdyby od jego wyniku, od tego kto lepiej kopie piłkę, zależał los narodów, reprezentowanych na boisku. Nic więc dziwnego, że pomiędzy 15 tysiącami widzów, którzy zapełnili trybuny i pomiędzy drugiemi 15 tysiącami, które zajęły posterunek na ulicach przylegających do boiska, mało było zwolenników sportu i piłki nożnej, natomiast przeważali hurra-patrjoci polscy i żydowscy, szukający tylko okazji dla wyładowania swych „nacjonalistycznych uczuć przez urządzanie ulicznych burd i zdobywanie tanich zwycięstw „narodowych“.

Atmosfera, jaka panowała w stolicy w ciągu ostatnich dni w związku z przyjazdem mistrzowskiej drużyny wiedeńskiej, daleką było od atmosfery sportowego środowiska zachodnio - europejskiego, gdzie jak wiadomo zainteresowanie sportem i rozwojem fizycznym usunęło na drugi plan wszelkie inne zainteresowania szerokich mas. Tam również zdarzają się niekiedy wypadki, że zawody sportowe — szczególnie footbalowe — wyłamują się z granic, zakreślonych przez zawody i ideę sportu, ale zdrowa opinja publiczna Zachodu i prasa sportowa narówni z prasą polityczną czuwa nad tym, aby wyeliminować niezdrowy pierwiastek taniego i nadspodziewanego nacjonalizmu i nie dopuścić do skażenia zdrowego powietrza, jakie powinno zawsze panować na boisku i w życiu sportowem.

U nas natomiast rzecz się ma zupełnie inaczej. Nacjonalistyczne szerzenie szowinistycznej prasy, które opanowało wszystkie dziedziny życia publicznego w Polsce, nie cofa się nawet przed zakażeniem swemi chorobliwemi miazmatami naszego młodego i rachitycznego sportu. Ludzie, którzy nie odróżniają piłki nożnej od piłki tennisowej, którzy na sporcie znają się tyle co kura na pieprzu, którzy do sportu odnoszą się niechętnie, a rubrykę sportową w dziennikach starannie omijają, uważają ją za zbyteczny i nierozsądny balast, naraz w chwilach takich, jakie obeserwaliśmy podczas wizyty Hakoahu, doznają podejrzanego przypływu „uczuć“ sportowych i w zwykłym, nic nie znaczącym meczu szukają emocji minorum gentium.

Z tym stanem rzeczy należy czemprędzej skończyć. W imię szczytnych haseł sportowych i w imię kultury polskiej trzeba walczyć ze zdziczeniem naszego społeczeństwa, które jest zgubnym prognostykiem na przyszłość i okrywa nas hańbą wobec zagranicy. Wstyd pomyśleć, że wśród organów prasy nie znalazł się ani jeden, któryby się wyniósł ponad wązkie ramy nienawiści rasowej i zajął całkowicie objektywne i niezależne stanowisko. Bo przecież za wypadki, jakich byliśmy świadkami na meczu warszawskim nie można czynić odpowiedzialnymi Polonji, która rozegrała spokojnie setki meczów i należy do najlepszych i najkulturalniejszych drużyn polskich, ani Hakoahu, który posiada światową sławę i ścierał się na wszystkich boiskach świata, ani wreszcie nie można składać całkowicie winy na sędziego, wybranego przez wyższą instancję sportową, który ze względu na swe stanowisko musi posiadać odpowiednie kwalifikacje. W danym wypadku nie zawiniła ani Polonja, ani Hakoah, ani sędzia, — lecz zawiniła niezdrowa atmosfera przedmeczowa, zawiniły te czynniki, które znalazły swój interes w schlebianiu najniższym instynktom tłumu, które żyją z podjudzania jednego odłamu społeczeństwa przeciw drugiemu, które drobną zupełnie sprawę usiłują rozdmuchać i podnieść do godności pierwszorzędnego znaczenia politycznego i narodowego. A głupi ludek idzie na lep tej nieuczciwej spekulacji, daje się uwieść nacjonalistycznym frazesom i działa jako woda na młyn szowinizmu narodowego i rasowej nienawiści. A macherzy reakcji zacierają ręce z radości...

Jan Urbach.

RAPID — HASMONEA 7:2 (3:0). Wiedeń Lwów.

Zważywszy nawet nieco większą technikę u Amatorów, wypada porównanie między nimi a Rapidem uczynie na korzyść ostatnich. Obok bowiem wspaniałych kawałków technicznych, świetnej wprost gry głową i umiejętnej taktyki, wykazał Rapid idealne zgranie całej drużyny, a nadewszystko tempo i zapał do gry.

Gra upłynęła pod znakiem silnej przewagi Rapidu.

Hasmonea gra nad wyraz ambitnie i zyskuje nawet 2 bramki przez Steuermana i Migta.

Sędziował dobrze p. Bilkora.

„Ogród w morzu płomieni“

Dzisiejszy wieczór fantastyczny w ogródku „Grand-Hotelu“.

Taką nazwę nosi dziesiejszy wieczór fantastyczny w ogródku „Grand-Hotelu“ Dziś wieczorem sympatyczny „ogródek“ tonąć będzie w powodzi ogni bengalskich.

Wieczór ten wzbudził ogromne zainteresowanie wśród najszerszych warstw publiczności.

MARKI ZNIKAJĄ Z OBIEGU.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje:

W ciągu ostatniej dekady — od 10 do 20 bm. — ilość marek w obiegu zmniejszyła się znowu o 22 tryljony i wynosi obecnie 49 trylj.

Od chwili powstania Banku Polskiego tj. od dnia 28 kwietnia rb. wycofano więc z obiegu 521 tryljonów mkp., co świadczy o wysokiej sprawności naszej instytucji emisyjnej.

Owoce i jarzyny znajdują się pod kontrolą. Dział sanitarny wydziału zdrowotności publicznej wydał ostatnio szereg zarządzeń, mających na celu utrzymania higjeny i czystości w mieście.

M. in. wydano polecenie funkcjonarjuszom dozorów sanitarnych, aby podczas obchodów zwracali baczną uwagę na sprzedaż uliczną owoców i jarzyn, jednocześnie zwrócno się również do komendy P.P. z prośbą o dozór, by sprzedawane na straganach owoce i inne produkty były przykrywane gazą.

Funkcjonarjusze dozorów sanitarnych otrzymali również polecenie, aby podczas kontroli zakładów fryzjerskich zwracali uwagę i kontrolowali czystość i sposoby dezynfekcji wszelkich przyborów fryzjerskich.

Psy się wściekają. Jak ustalił miejski urząd weterynaryjny, dnia 2 bm. wściekł się pies, należący do 28 p. S.K. Dnia 25 bm. pies ten pokąsał znaczną ilość osób, w okolicach ulic Pustej i Karola i Radwańskiej.

Ponieważ z pokąsanych zgłosiło się dotychczas do rejestracji w wydziale zdrowotności publicznej zaledwie 5 osób, wydz. zdr. publicznej (plac Wolności nr. 1, pokój nr. 11) wzywa wszystkich pozostałych poszkodowanych do niezwłocznego zgłoszenia się w wydziale celem zarejestrowania i przedsięwzięcia niezbędnych środków zapobiegawczych przeciwko strasznej chorobie wścieklizny. Do zgłoszenia się wydz. zdr publ. wzywa również osoby, pokąsane przez wściekłego psa na terytorjum rozlokowania 28 p. S.K.



ŁJĄC.

Kto ma mój nowy Kapelusz.

Kupiłem sobie nowy kapelusz.

Śliczny, szary kapelusz.

Wszedłem do cukierni, powiesiłem kapelusz na wieszaku, usiadłem przy stoliku, poprosiłem o szklankę wody sodowej z sokiem, a przy wyjściu, gdy chciałem włożyć kapelusz — nie było go — znikł.

Gdzie jest mój nowy, szary kapelusz? — —

Chciałem już wszcząć alarm, miałem zamiar krzyknąć, gdy nagle właściciel restauracji wziął mnie pod ramię, zaciągnął do kąta i spytał:

— Czego pan szuka?

Powiedziałem mu wszystko.

— Przedewszystkiem, proszę pana bardzo spokojnie, bez skandalów. To jest lokal nie bylejaki! U nas coś podobnego nie może się nawet zdarzyć! Pomogę panu chętnie przy szukaniu kapelusza.

Zaczęliśmy szukać.

Gospodarz wyciągnął z garderoby dwa szare ale stare kapelusze, trzy granatowe, jeden czarny, jeden słomkowy, pięć meloników — lecz mego kapelusza nie było.

Chodziliśmy od stołu do stołu, bez zwrócenia na siebie uwagi, gdyż właściciel mówił mi:

— Panie! Niech się tylko nikt nie domyśli, że szukamy pańskiego kapelusza bo mi goście uciekną.

Woźny zwrócił nam uwagę, że niedawno wyszedł ktoś z cukierni w szarym kapeluszu, przynajmniej tak mu się wydaje.

Okazało się jednak, że od piętnastu minut nikt nie opuszczał cukierni, lecz odwrotnie, goście wchodzili.

Cała historja nabrała pewnej fantastyczności — kapelusz musiał być przecież wewnątrz lokalu!

Szukano w dalszym ciągu.

Drugi spółwłaściciel pomagał.

Starszy kelner, który mi usługiwał, w nadziei, iż nie minie go sowita nagroda szukał również. Woźny tak samo. Drugi kelner przyłączył się do nas. Trzeci udawał, że szuka.

Goście domyślili się wszystkiego.

Szeptano sobie nawzajem do ucha różne historyjki.

Wszyscy szukają. Z wielkiego spółczucia, z nudy, z tęsknoty za sensacją.

Schylają się, czołgają po niemi; przewracają krzesła, zaglądają do szaf.

Zrezygnowany zaszedłem do garderoby jeszcze raz sprawdzić, czy się nie omyliłem — nagle o, zgrozo! — przede mną na wieszaku wisi czarny kapelusz z moimi inicjałami. Podchodzę do okna, tak przy świetle dziennym kolor wydaje się szary, wieczorem przy elektryczności — czarny.

Czy przyznać się do winy wobec właścicieli i kelnerów? Czy powiedzieć im, że omyliłem się i kapelusz został odnaleziony?

Naraził bym się przecież na zlyńczowanie!

Gdy przypomniałem sobie marsową twarz właściciela cukierni odechciało mi się czynienia eksperymentów.

— Żegnaj, nowy kapelusz!

I wyszedłem z cuknerni bez kapelusza.

Nazajutrz zgłosiłem się znowu.

— Niestety!... — oznajmił mi właściciel — Nie znaleziono pańskiego kapelusza... Został tylko jakiś czarny kapelusz ale jeden z gości w końcu przyznał się do niego i zabrał...

Kto ma mój nowy kapelusz?...

Tł. B.

Wiadomości bieżące.

LIPIEC
26
SOBOTA

Dziś: Anny Matki N. M. P.
Jutro: Natalji

Wschód słońca o g. 3.32
Zachód o g. 7.51
Wsch. księżyca o g. 5.53 pp.
Zachód o g. 2.39 pn.
Długość dnia 16.19
Ubyło dnia g. 0.45

OD ADMINISTRACJI.

Administracja „Republiki" i „Expresu" uprasza P. T. Abonentów o łaskawe opłacenie zaległej prenumeraty za miesiąc lipiec. Kasa przyjmuje wpłaty do poniedziałku włącznie P. T. Abonentom, którzy do tego czasu nie uiszczą zaległej prenumeraty zmuszeni będziemy wstrzymać dostawę naszych pism.

REJESTRACJA PRZEDSIĘBIORSTW.

W dniu dzisiejszym upływa ostateczony termin zgłaszania przedsiębiorstw w komisarjacie rządu w związku z ustawą o zabezpieczeniu od wypadków przy pracy.

Pracodawcy, którzy nie zgłoszą swych zakładów i przedsiębiorstw na specjalnych blankietach, ulegną karze. (b.)

DOZORCY NA ROZDROŻU.

Jak wiadomo, część dozorców domowych przyłączyła się do związków zawodowych chrześcijańskich.

Wczoraj do sekretarjatu okręgowej komisji związków zawodowych przybyli dozorcy z oświadczeniem, że wielu z nich chce wrócić do klasowych związków i zapytywali czy odbyć w tej sprawie ogólne zebranie.

Sekretarz o. k. zw. z. zgodził się na to i w najbliższych dniach odbędzie się ogólne zebranie dozorców domowych, na którem sprawa związku ich zostanie ostatecznie zdecydowana. (b.)

Półkolonje letnie. We czwartek, dnia 31 bm., kończy się pierwszy sezon na półkolonjach letnich w parku 3 maja. Całodzienne przebywanie ubogiej dziatwy na świeżem powietrzu, jak również należyte odżywianie bardzo dobrze wpłynęło na zdrowie dzieci szkolnych.

Z dnie 1 sierpnia rozpoczyna się drugi sezon, podczas którego przebywać będzie na półkolonji nowa partja dzieci, posiadających kartki przydziałowe, wydane przez szkoły powszechne.

Walka z niebezpieczeństwem dołów śmierci. W uzupełnieniu podanej przed kilku dniami notatki w sprawie oczyszczania dołów biologicznych, inspektor sanitarny m. Łodzi, dr. Starzyński, wyjaśnia, iż wejść ze świecą lub ogniem do dołów biologicznych można dopiero wtedy, gdy zostały one uprzednio należycie przewietrzone, ato dlatego, ponieważ bardzo często w dołach biologicznych znajdują się również gazy wybuchające.

Wydział zdrowotnośści publicznej, pragnąc zabezpieczyć od nieszczęśliwych wypadków osoby, mające do czynienia z dołami biologicznemi, organizuje w najbliższym czasie odpowienią pogadankę dla dozorców domowych.

Zwalczanie epidemji tyfusu brzusznego. Wydział zdrowotności publicznej dotychczas stosował szczepienia ochronne przeciwtyfusowe do otoczenia chorego jedynie w wypadkach skonstatowania tyfusu brzusznego. Obecnie zostały wydane zarządzenia, aby szczepień ochronnych względem otoczenia chorego dokonywać nawet w wypadkach, gdy zachodzi tylko podejrzenie o tyfus.

Szczepione będą również te osoby, które odwiedzały lub miały jakąkolwiek styczność z chorym na tyfus brzuszny. Jednocześnie lekarze sanitarni przeprowadzają, na zasadzie kwestjonarjuszów, przedstawianych przez lekarzy wyzwanych do chorych, szczegółowe badania artykułów spożywczych, używanych przez chorego lub jego otoczenie.

Badanie lodów. W związku z apelem do władz sanitarnych, pomieszczonym w sprawie badania jakości lodów, sprzedawanych w owocarniach i sklepach, — dowiadujemy się, że wydział zdrowotności publicznej magistratu m. Łodzi polecił funkcjonarjuszom dozorów sanitarnych, aby przy oględzieniach owocarń i sklepów z lodami pobierali próby lodów celem przesyłania ich do państwowego zakładu higjeny dla przeprowadzenia analizy.

Obowiązek służby wojskowej w świetle nowej ustawy.

Nowa ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej określa, jako czas **trwania służby we wszystkich rodzajach broni prócz jazdy i artylerji konnej na dwa lata.** W jeździe i artylerji konnej dwa lata i jeden miesiąc.

Obowiązek powszechnej służby wojskowej powinien być wykonany przez służbę w wojsku stałem, w rezerwie i w pospolitym ruszeniu.

Wiek poborowy rozpoczyna się z dniem **1-go stycznia** tego roku, w którym poborowy kończy 21 lat życia i trwa do końca 23; **służba w rezerwie** trwa do końca tego roku kalendarzowego, w którym rezerwista kończy 40 rok życia, w pospolitym ruszeniu zaś — 50 lat życia.

SŁUŻBA WOJSKOWA DLA UZYSKUJĄCYCH OBYWATELSTWO POLSKIE

Cudzoziemcy, którzy w okresie życia ustalonym dla wieku poborowego lub przed tem okresem uzyskali obywatelstwo polskie, zaliczani są na mocy ustawy do rocznika odpowiadającego ich roków urodzenia i zobowiązani są do zadość uczynienia powszechnemu obowiązkowi służby wojskowej. Jeżeli osoby te uzyskały obywatelstwo polskie po wyjściu z lat ustalonych dla wieku poborowego, jednak przed ukończeniem 35 lat życia, **zobowiązani są do stawienia się raz jeden do poboru,** poczem w razie uznania ich za zdolnych do służby wojskowej, odbędą służbę w wojsku stałem względnie w pospolitym ruszeniu. O ile zaś uzyskali obywatelstwo **przed ukończeniem 50 lat** winni również stawić się do poboru w najbliższym terminie przyczem zaliczeni zostaną do pospolitego ruszenia lub zupełnie zwolnieni od obowiązku służby wojskowej.

Cudzoziemcy, którzy stali się obywatelami polskimi po ukończeniu 50 lat życia nie podlegają obowiązkowi służby wojskowej.

WYŁĄCZENIE Z POD OBOWIĄZKU SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

Władze wojskowe mogą wyłączyć od obowiązku służby wojskowej osobę, skazaną prawomocnym wyrokiem na karę pociągającą za sobą: 1) na obszarze, w którym obowiązuje kodeks karny rosyjski — pozbawienie lub ograniczenie praw,

2) na obszarze, w którym obowiązuje kodeks karny niemiecki — niezdolność przewidzianą z mocy samego prawa lub pozbawienie praw honorowych,

3) na obszarze, w którym obowiązuje austrjacka ustawa karna (skutki karno?sądowego skazania za zbrodnię).

Wyłączenie może obowiązywać na zawsze, lub na czas oznaczony, lub, aż do odwołania.

KOMISJE POBOROWE I ROZPOZNAWCZE.

Do wykonywania poglądu poborowych i orzekania ich zdolności lub niezdolności do służby wojskowej są w pierwszej instancji komisje poborowe, w drugiej — komisje rozpoznawcze.

W skład komisji poborowych wchodzą: prezydent miasta lub zastępca, jako przewodniczący, komendant PKU, lub sztabowy oficer, lekarz wojskowy, lekarz wyznaczony przez wojewodę oraz przedstawiciel rady miejskiej.

Do zadań komisji rozpoznawczej należy **ponowne zbadanie zdolności fizycznej poborowych, jeżeli przy ustalaniu tej zdolności przez komisję poborową nastąpiła różnica zdań** między członkami komisji lub uznanych przy poborze za niezdolnych do służby wojskowej, o**raz badanie ponowne mężczyzn, członków rodziny reklamowanego.**

W skład tej komisji wchodzi wojewoda lub wyznaczony przez niego wyższy urzędnik administracyjny, jako przewodniczący, — generał lub pułkownik wyznaczony przez dowódzcę O. K., lekarz wojskowy w stopniu oficera sztabowego, dyrektor W. U. Z. lub jego zastępca, oficer sztabowy, przedstawiciel rady miejskiej lub przedstawiciel samorządu.

Uchwały komisji rozpoznawczej są ostateczne.

LISTY POBOROWE.

Urzędnicy stanu cywilnego i prowadzący metryki obowiązani są do przesyłania właściwym urzędom gminnym corocznie najpóźniej w miesiącu wrześniu każdego roku wyciąg z metryk urodzenia i śmierci, dotyczące osób wchodzących w wiek poborowy w następnym roku.

Osoby, będące w wieku poborowym, lub wchodzącym w ten wiek **są obowiązane do osobistego zgłoszenia się w ciągu ostatnich dwóch miesięcy przed 1-go stycznia tego roku, w którzym ma nastąpić pobór** we właściwym urzędzie gminnym lub konsularnym z dokumentami, stwierdzającemi tożsamość osoby.

Spis poborowych winien być ułożony przez urzędy gminne w alfabetycznym porządku — przed dniem 1 lutego.

Spisy te powinny być od tego terminu w przeciągu dwóch tygodni wyłożone w urzędzie gminnym do przejrzenia.

Każdemu pominiętemu w spisie lub niewłaściwie wpisanem przysługuje prawo żądania uzupełnienia lub sprostowania.

POBÓR.

Każdy podlegający obowiązkowi służby wojskowej, obowiązany jest co rok stawać do poboru, dopóki właściwa komisja poborowa bądź nie uzna go za zdolnego do służby w wojsku stałym lub pospolitym w ruszeniu, bądź też zupełnie od służby wojskowej nie zwolni.

Osoby, które z jakichkolwiek powodów nie uczyniły zadość obowiązkowi stawienia się do poborou w wieku poborowym, **obowiązane są stawić się do końca tego roku kalendarzowego, w któ**rzym kończą 50 lat życia, niezależnie od skutków karnych za niestawienie się do poborów w przepisanym terminie.

Pobór ogólny odbywa się corocznie pomiędzy 1 maja a 30 czerwca, pobory dodatkowe zaś w miarę potrzeby.

Komisje poborowe wydają orzeczenie, że poborowy jest albo:

A) Zdolny do służby w wojsku stałym.
B) Czasowo niezdolny do służby w wojsku stałym.
C) Zdolny do służby w pospolitym ruszeniu z bronią.
D) Zdolny w pospolitym ruszeniu bez broni,
E) Zupełnie niezdolny do służby wojskowej.

OD ORZECZENIA KOMISJI POBOROWEJ NIE ISTNIEJE PRAWO ODWOŁANIA.

Komisji poborowej przysługuje prawo odesłania poborowych do szpitala wojskowego, celem stwierdzenia jego wad lub ułomności.

W razie stwierdzenia w drodze administracyjnej lub sądowej faktu, że zaszły okoliczności uzasadniające podejrzenie co do bezstronności lub słuszności orzeczeń komisji poborowej, **minister spraw wojskowych z ministrem spraw wewnętrznych ma prawo je unieważnić.**

SŁUŻBA POMOCNICZA.

Obowiązek służby pomocniczej istnieje w czasie wojny obok obowiązku służby wojskowej.

Obowiązkowi temu podlegają wszyscy obywatele Rzeczypospolitej polskiej płci męskiej w wieku od ukończonych lat 17 do ukończonych lat 55, którzy nie pełnią służby wojskowej w wojsku stałym, rezerwie lub pospolitym ruszeniu.

SKRACANIE CZASU SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

Maturzyści szkół ogólno - kształcących państwowych lub prywatnych i zawodowych uznanych za równoważne z państwowemi — korzystają z prawa półtorarocznej służby w wojsku stałem przyczem służbą tę odbywają w dwóch okresach.

Czas trwania służby w pierwszym okresie wynosi 15 miesięcy, drugi zaś trzy miesięcy. Okres odbywają w porze letniej następnego roku kalendarzowego.

Prawo do służby półtorarocznej tracą te osoby, które w pierwszym okresie nie uzyskały warunków mianowania ich podporucznikami rezerwy.

Tracą również to prawo **skazani prawomocnym wyrokiem** za kradzież, oszustwo, sprzeniewierzenie, kuplerstwo i lichwiarski wyzysk.

ODROCZENIA TERMINU SŁUŻBY.

Do odroczenia terminu służby wojskowej przysługuje prawo:

1) jedynemu żywicielowi rodzinny, o ile utrzymanie tej rodziny jest zależne od jego pracy i o ile poborowy ten obowiązek istotnie spełnia

2) Właścicielom odziedziczonych gospodarstw rolnych.

3) Osobom odbywającym studja teoretyczne i praktyczne.

Odroczenie terminu odbycia służby wojskowej może być udzielone **tylko na przeciąg jednego roku,** po którego upływie poborowy, o ile nie uzyska ponownego odroczenia, **obowiązany jest stawić się do służby w wojsku stałem.**

Za jedynych żywicieli rodzin uważani są:

1) jedyny syn niezdolnych do pracy rodziców, lub też wdowy, lub wdowca oraz jedynyn syn nieślubnej matki.

2) jedyny rodzony lub przyrodny brat osieroconego i do pracy niezdolnego ślubnego ulb nieślubnego rodzeństwa.

Jeżeli poborowy, który uzyskał odroczenie jako jedyny żywiciel lub właściciel oddziedziczonego gospodarstwa rolnego, uzyskuje odroczenie z roku na rok aż do dnia 1 października tego roku kalendarzowego, w którym ukończył on 23 lat, **zostaje on wcielony do wojska stałego na pięć miesięcy i przeniesiony następnie do rezerwy.**

Odroczenie terminu służby wojskowej udzielane jest uczniom szkół średnich ogólno - kształcących, zawodowych i niższych rolniczych **do 23 roku życia,** zaś słuchaczom wyższych zakładów naukowych, odbywającym nowicjat zakonny uczniom szkół rabinackim oraz odbywającym praktykę zagranicą **najwyżej do 26 lat życia,** terminującym u majstrów cechowych — do 22 roku życia włącznie.

SŁUŻBA W WOJSKU STAŁEM. REZERWIE I POSPOLITEM RUSZENIU.

Wcielenie do szeregów odbywa się między 1 i 7 października.

Okres służby wcielonym pomiędzy 1 i 7 października liczy się od od 1 października, wcielonym zaś po tym okresie od dnia wcielenia.

Rezerwiści obowiązani są do ćwiczeń wojskowych, a mianowicie w pierwszych czterech latach — dwóch czterytygodniowych ćwiczeń, w następujących zaś czterech latach — dwóch trzytygodniowych ćwiczeń.

Do służby w pospolitem ruszeniu zobowiązani:

1) rezerwiści po wyjściu z rezerwy oraz poborowi, którzy przy przeglądzie uznani zostali za zdolnych do służby w pospolitem ruszeniu.

ZWOLNIENIE OD SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

Zwolnienie od obowiązku służby wojskowej następuje:

1) z dniem 31 grudnia tego roku w którym szeregowy kończy lat 50 a oficer lat 60,

2) w razie całkowitej niezdolności do służby wojskowej,

3) w wypadku udowodnienia obcej przynależności państwowej.

4) wskutek zasądzania prawomocnym wyrokiem sądowym na pozbawienie praw obywatelskich

Osoby, zwolnione w całości od służby wojskowej, płacą podatek wojskowy, którego wysokość ustali rada ministrów.

ZAWIERANIE MAŁŻEŃSTW PRZEZ OSOBY OBOWIĄZANE DO SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

Zawarcie małżeństwa przed wstąpieniem do służby wojskowej lub w czasie jej trwania **nie daje prawa do odroczenia obowiązku pełnienia powszechnej służby wojskowej,** ani też prawa do żadnych świadczeń ze skarbu państwa na rzecz rodziny z tytułu i w czasie trwania tej służby w wojsku stałem.

Zezwolenia na zawarcie małżeństwa osobom obowiązanym do służby wojskowej przed odbyciem służby w wojsku stałem lub uznaniem ich za niezdolnych do takiej służby, udzielają władze wojskowe.

Dziś rozpoczyna się wypłata zasiłków bezrobotnym.

Większość fabryk nie sporządziła dotąd list bezrobotnych.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się wypłata zapomóg rządowych bezrobotnym którzy utracili pracę nie wcześniej niż od Nowego Roku.

Wypłaty dokonają wydelegowani przez przemysłowców kasjerzy a następnie ci,

którym zasiłek zostanie wypłacony będą rejestrowani przez państwowy urząd pośrednictwa pracy i w razie otrzymania pracy zostaną wykreśleni z list pobierających zasiłki.

Dotychczas jeszcze wiele fabryk nie przedstawiło spisów bezrobotnych robotników swoich, a

szczególnie fabryki, nie należące do związków przemysłowców i takim robotnikom wypłaci się zapomogi dopiero w przyszłym tygodniu

o ile policja przedstawi sporządzone spisy.

Trudniejsza będzie sprawa przedstawienia przez pobierających zasiłki książeczek obrachunkowych, gdyż wiele fabryk, jak to się okazywało podczas zatargów, nie wydało dla swych robotników, owych książeczek, a obecnie z powodu unieruchomienia fabryk i braku personelu nie będzie można owych książeczek wypisać.

Również liczba biur nie odpowiada potrzebom gdyż takich miejsc wypłaty winno być conajmniej 25, lecz z powodu braku odpowiednich lokali, tymczasem wypłata odbywać się będzie w 10 biurach. b.

Czy zajdzie w obecnej sytuacji w przemyśle jakaś zmiana na lepsze?

Co mówi o tem jeden z wybitnych przemysłowców.

Od pewnego czasu zauważyć się dają pewne oznaki charakterystyczne w przemyśle łódzkim, które znajdują możliwość zmian na lepsze.

O zmianach tych sprecyzował swą opinję jeden z wybitnych przemysłolwców w sposób następujący:

Momenty psychiczne są dla Łodzi niezmiernie ważne i charakterystyczne, a zwiastujgą zazwyczaj pewne zmiany w całokształcie stosunków.

Nadzieje na poprawę, jakie w przemyśle wyczuwać się ostatnio daje, nie są związane z żadnemi zasadniczemi faktami. Nastroje te wyczuć tylko można, unoszą się one niejako w powietrze.

Faktem jest jednak, że kupcy zaczynają się interesować znowu rynkiem łódzkim, a i dla zagranicy moglibyśmy pod pewnemi warunkami produkować.

O sprawności technicznej pisze się dużo, ale w tej dziedzinie nie wiele da się zrobić, bo tkalnie i przędzalnie mają te same maszyny, które ma Anglja.

Najbliższa przyszłość przemysłu zależna jest od stanowiska robotników, no i oczywista, rządu którzy nie wiele w tej dziedzinie uczynił. Praca i stopniowe uruchomienie przemysłu mógłby się zacząć już w sierpniu, tak że we wrześniu uruchomienie to mogłoby osięgnąć swoje maksimum.

Nie można naturalnie przewidywać, czy owe maksymum wyniesie 30 proc., czy 40 proc. uruchomienia obecnego, czy też więcej.

W każdym bądź razie muszą położyć nacisk na konieczność zmian polityki kredytowej rządu, zwłaszcza w tym okresie poczynań przemysłu.

Jutro wyruszy na miasto „jedenastka".

Magistrat już ją wziął pod swoją opiekę.

Od rana dnia dzisiejszego zostanie uruchomiony tramwaj KEŁ., na Chojny. Tramwaj ten będzie kursował od placu Kościelnego przez ulicę Nowomiejską, Piotrkowską, Górny Rynek i Rzgowską do toru kolejowego na Chojnach. Wagony tej linji, oznaczonej nr. 11, posiadać będą na górnych bocznych tablicach napis: „Plac Kościelny — Chojny", z przodu zaś wagonu tabliczkę z napisem „Plac Kościelny" lub „Chojny", w zależności od tego, w jakim kierunku będzie dążył wagon.

Na ulicy Rzgowskiej przystanki tramwajowe znajdować się będą: przy 1) fabryce Stolarowa, 2) ul. Miłej, 3) ulicy Wójtowskiej i 4) kościele Przemienienia Pańskiego.

Wczoraj o godzinie 3-ej po południu odbyło się przejęcie nowej linji tramwajowej przez komisję miejską, w której skład weszli pp.: wiceprezydent Groszkowski, wiceprezes rady miejskiej Wolczyński, ławnik Bednarczyk, przedstawiciel wydziału budownictwa inż. Gałąska i naczelnik wydziału przedsiębiorstw miejskich inż. Berliner.

Prawo i życie.

—o—

Dyrektor Insgster nie miał prawa zaciągać zobowiązań w imieniu Zachodniego Towarzystwa.

Przed kilkoma dniami sąd handlowy rozważał powództwo firmy H. Zylberblatt i S-wie przeciwko Zachodniemu tow. dla handlu i przemysłu o zapłatę weksli protestowanych na sumę 5,900 zł. podpisanych przez dyrektora łódzkiego oddziału Zachodniego tow. dla handlu i przemysłu dyrektora Ingstera.

Sąd powództwo firmy H. Zylberblat odrzucił, motywując tenże zgodnie z załączonym do sprawy odpisem wyciągu z rejestru handlowego, że do podpisywania weksli upoważnieni są prezes zarządu Tow. lub jego zastępca i dwóch członków zarządu, że zatym

dyrektor oddziału Ingster nie był upoważniony do wekslowego zobowiązania Tow., że w myśl art. 10 dekretu o rejestrze handlowym wszelkie dane zarejestrowane obowiązują osoby trzecie

chybaby dowiodły, że o nich wiedzieć nie mogły, co w danym wypadku nie może mieć miejsca, 2) żyra, opatrzone są datą kwietniową t. j. w czasie kiedy pozwane T. było już zarejestrowane, 3) że przedstawione przez powoda pełnomocnictwo, dane przez pozwane towrzystwo p. Ingsterowi nie stwierdza, że ma on prawo podpisywania weksli, gdyż pełnomocnictwo to nawet nie upoważnia Ingstera do zaciągania jakichkolwiek zobowiązań dla tow., nie mówiąc już o zobowiązaniach wekslowych, do zaciągania których według zwyczaju nie wystarcza ogólne upoważnienie do zaciągania zobowiązań, 4) że w okólniku nr. 4, wydanym do osób, będących w stosunkach handlowych z pozwanem tow. wyraźnie zaznaczone jest, że jak dotychczas, tak i nadal pisma, zawierające w sobie zobowiązania, oraz czeki tow. będą opatrzone przez dwa podpisy, z których jeden — członka zarządu, 5) że zatym jeden podpis dyrektora oddziału tow. Ingstera nie może w żadnym razie zobowiązywać tow.

Sąd na mocy art. 939, 336, 711, 713, 714, 1629—1640 u. p. c. i dekretu o rejestrze handlowym z roku 1919 i art. 31 tymcz. przep. p. o kosztach sądowych postanowił **powództwo oddalić, zasądzić od powodowej firmy, H. Zylberblat i Synowie na rzecz pozwanej firmy „Zach. Tow. dla handlu i przemysłu sp. akc". złotych 354.79 tytułem kosztów sądowych i za prowadzenie sprawy.** As.

Echa kradzieży w szpitalu wojskowym.

Pewnego dnia szeregowiec 31 p. S. K. Oskar Lange szedł ze znajomą kobietą ulicą Przędzalnianą, gdy w tem podbiegło do niego dwu ludzi i poczęło go bić kijami.

Lange uciekł przez sąsiedni płot i znalazł się przypadkiem w ogrodzie otaczającym szpital wojskowy.

Ujrzał on też że okno jednej z sal jest otwarte wobec czego wróciwszy do koszar opowiedział o tem zaufanym sobie kolegom i wspólnie uplanowana została kradzież.

Wieczorem udał się Lange z kolegami Michalskim i Wojciechowskim do Frankowskiego, który obchodził imieniny i po uraczeniu się wódką wszyscy udali się do szpitalą, gdzie odgiąwszy kraty skradli różne rzeczy, zawinęli w tłomoki i oddali na przechowanie passerowi Szwarcowi.

Michalski przy tłuczeniu szyby w oknie szpitala pokaleczył się i pies policyjny dzięki pozostawionym śladom wykrył sprawców kradzieży.

Na ślad pasera trafiono w ten sposób, iż pewnego dnia posterunkowy policji zatrzymał kobietę niosącą krodzione rzeczy od Szwarca u którego podczas rewizji znaleziono kradzione w szpitalu rzeczy.

Wczoraj sąd wojskowy rozpatrywał tę sprawę i wszyscy sprawcy kradzieży zasiedli na ławie oskarżonych.

Zachodziła jedynie wątpliwość co do Michalskiego, którego koledzy nie wydawali, a ponieważ miał on chorować tego dnia nie wiedziano czy brał on udział w kradzieży czy też nie.

Świadkowie a szczególnie Roman Daberko zeznał, że już w śledztwie okazało się że wszyscy oskarżeni brali udział w kradzieży. Szwarc zeznał że otrzymał na przechowanie rzeczy od Langiego, którego już dawno znał.

Oskarżał podprokurator mjr. Kowalewski bronił adwokat dr. Landau. Sąd uznał wszystkich za winnych kradzieży i skazał Wojciechowskiego i Frankowskiego na rok i 9 miesięcy więzienia, Michalskiego na 2 lata oraz Langiego na 2 lata i 6 miesięcy więzienia. b.

—XX—

MIŁA SUBLOKATORKA.

Józefa Grzelak, sublokatorka Feliksa Dyksa, Targowa nr. 30 skradła mu różne rzeczy i wyjechała w niewiadomym kierunku.

KRADZIEŻ WĄTROBY.

Na sali uboju w rzeźni miejskiej przy ulicy Jerzymierskiej nr. 1 skradziono Bronisławowi Encmingierowi wątrobę.

POGWAŁCENIE MORALNOŚCI PUBLICZNEJ.

26-letni Stanisław Domagała Nowa - Mania nr. 3 idąc ulicą Modrą, będąc pod dobrą datą obdarzał przechodniów niemoralnemi epitetami, wobec czego odprowadzono go do 1 kom. P. P. do wytrzeźwienia, a następnie spisano protokół, celem pociągnięcia go do odpowiedzialności.

Wrażenia teatralne.

—::—

„Dwaj mężowie pani Marty" komedia w 3 aktach F. Gandery.

Recepta na „zrobienie" komedji francuskiej jest bardzo prosta. Bierze się przeważnie pokłócone małżeństwo, miesza się z kochanką lub kochankiem, tłucze się to razem — najlepiej — w łóżku i posypuje solą attycką. Ta sól rozstrzyga głównie o tworze, który z tej mieszaniny powstał. Jeśli kucharz odbywał praktykę w dobrych domach, jest zręczny i pomysłowy, używa soli tylko w gatunkach najlepszych, która nadaje wszelkim potrawom, wychodzącym z jego kuchni posmak arcy-przedni.

P. Felix Gandera należy do najbardziej rutynowanych kuchmistrzów paryskich. Praktykował w szkole Caillaveta de Flersa, Bissona, Donnay'a, Rey'a...

„Dwaj mężowie pani Marty", lekka komedja, która wczoraj ujrzała po raz pierwszy w Łodzi światło kinkietów, należy bezprzecznie do deseru kuchni literackiej pana Gandery.

Zrobiona jest wedle klasycznych formułek paryskich farsopisarzy bulwarowych.

Człowiek - chronometr Adolf Gatuillat ma między innemi, także i żonę, na którą zwyczajnie woła: Marta. Marta przed sześcioma laty — w chwilach wolnych od zajęć — wyszła zamąż za znanego don-jouana Jerzego Flavieu. Po trzech lata pożycia małżeńskiego Marta zastała na kolanach Jerzego prezydentkę Ligi dziewic. Do tego stopnia ją to zdenerwowało, że wyrzuciła najpierw prezydentkę, a później i Jerzego. A w kilka miesięcy potem wyszła zamąż za Adolfa.

Adolf Gatouillat potrzebuje na gwałt miljona franków, dzięki którym rozwiąże kwestję robotniczą w tym sensie, iż pracownicy fizyczni staną się przeżytkiem historji. Pieniądze te może otrzymać tylko od ciotki Marty. Ireny, która o rozejściu się swej siostrzenicy z Jerzym niema zielonego pojęcia. Marta pisze do ciotki, a ta odpisuje Jerzemu, sądząc, iż jest on uporczywie jej mężem.

Jerzy Flavieu, jako dżentelmen składa wizytę państwu Gatouillat celem oddania pomyłkowo doń wysłanego listu. W tej samej chwili przyjeżdża ciotka Irena celem osobistego wręczenia siostrzenicy swej miljona franków.

I tu zaczyna się qui pro quo. Jerzy, pierwszy mąż Marty udaje jej „prawdziwego" męża, za zgodą i na prośbę legalnego męża Marty, Adolfa, który obawia się, iż w razie wykrycia przez ciotkę prawdy, może ona cofnąć obiecany miljonik.

Dalsza akcja zostaje włtoczona w ramy najwłaściwsze w tego rodzaju sytuacjach t. j. w łóżko. Ciotka Irena na nowo łączy Martę z Jerzym, sądząc, iż pogodziła tylko poważnione małżeństwo Ponieważ do łóżka zawędrował również prawowity jego gospodarz Adolf Gatouillat, gdzie go wykryła ciotka Irena, więc nietrudno się domyśleć, że wszystko się musiało wydać: Adolf rozwodzi się z Martą, a Jerzy jej kochanek i pierwszy mąż staje się trzecim mężem swojej pierwszej żony...

Taka jest pokrótce treść wczorajszej premjery.

Największą atrakcją sztuki p. Gandery jest łóżko, zresztą nieinaczej dzieje się to w innych komedjach paryskich. Francuscy farsopisarze uprawiają poniekąd „kult łóżka", sceny z tym arcy - meblem są przez reżyserów paryskich opracowywane ze specjalną pieczołowitością.

Niestety, wczorajsze łóżko było zupełnie spartaczone. Nie miało ono żadnego pieprzu, zostało ogołocone z wszelkiej pikanterji i wogóle było tak niewinne, iż obecny na przedstawieniu p. ławnik Adamski mógłby przyprowadzić na premjerę dzieci ze wszystkich ochronek magistrackich bez czyjegokolwiek zgłoszenia.

Pozbawienie pieprzu komedji, Gandery, tego pieprzu, który słynie ze swego dobrego gatunku na cały świat., zaciążyło na wystawieniu sztuki.

Nie tą atmosferą powinni byli oddychać bohaterowie premjery. Paryskość komedji została zatarta, co jest kardynalnym błędem reżyserji p. Boneckiego. Dlatego też i tempo było zbyt wolne, sceny sentymentalne grane za dramatycznie, a farsowe za komedjowo.

Z wykonawców jedynie p. Znicz zrozumiał intencję autora. Stworzył typ niezwykle groteskowy, grał przytem swobodnie i bez szarży.

Rola Jerzego Flavieu nie odpowiada rodzajowi talentu p. Boneckiego. To też grał on blado i „charme" amanta-uwodziciela pokrywał deklamacją — tym największym wrogiem bulwarowych teatrów paryskich.

Dużo czaru kobiecego wniosła p. Morska do roli Marty. Jednak i przez nią przemawiał w scenach sentymentalnych temperament artystki par excellence dramatycznej i utalentowanej recytatorki, co zabarwiało lekki, jak szampan, humor p. Gandery zbyteczną melancholją.

Dobrze „ciotkowała" pani Dunajewska, a pani Rozwadowicza braki niewyrobienia scenicznego pokrywała największym skarbem kobiecym — czarem młodości. W. Polak.

„REPUBLIKA" Łódź 26 lipca 1924

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA" Łódź 26 lipca 1924.

Przewrót na światowym rynku pieniężnym.

Na rynku pieniężnym światowym od czasu wojny nastąpiła bardzo wielką zmiana. Zapoznanie się z nią dokładne leży w interesie każdego przedsiębiorcy. Dezorjentacja, która jest właściwą naszej przedsiębiorczości, również co do źródeł taniego pieniędza — podraża produkcję, powodując oglądanie się i szukanie drogiego pośrednika. Stałe i częste powtarzanie rzeczy, które w świecie szerokim są już komunałami, powinno jednakże odnieść i u nas swój skutek.

Warunkiem dzierżenia prymatu na rynku finansowym świata jest 1) obfitość kapitału 2) możność łatwego nim dysponowania 3) swoboda obrotu pieniądzem. We wszystkich 3 kierunkach warunki angielskie przedwojenne zbliżone były do najdoskonalszego stanu jaki się da wogóle pomyśleć. I tak Anglja przed wojną była wierzycielem świata. Lokowała kapitały w formie kredytu krótkoterminowego, wybitnie ruchomego, elastycznego. Pożyczała w przeciwstawieniu do Francji, mało państwom — dużo obcym sferom gospodarczym. Wystrzegała się jakichkolwiek restrykcji i ograniczeń w obrocie pieniężnym. W tym stanie rzeczy istaniała pewność uzyskania każdej chwili pieniądza na rynku angielskim. Dewiza na Londyn była pożądaną w tranzakcjach, w których kontrahentami byli nawet Anglicy. Bilans płatniczy angielski z tytułu prowizji bankierskich miał znaczną pozycję aktywną.

Wraz z wojną zmieniły się zupełnie warunki na rynku światowym pieniężnym. W pierwszych dniach wojny Anglja usiłowała utrzymać wymienialność banknotów. Bank of England wypłacił w pierwszych dniach sierpnia, pomimo podniesienia stopy do 10 proc., 11 wagonów złota. Okazała się konieczność przejścia do faktycznej niewymienialności. Tak też mimo zachowania legalnych pozorów się stało. Jednocześnie bilans płatniczy Anglji stał się wybitnie bierny. Anglja znacznymi pakietami wysyła walory amerykańskie i inne. Przy ogromnym niewidzianym dotychczas wysiłku fiskalnym, Anglja pokryła tylko 15 proc. wydatków wojennych wpływami podatkowemi. Resztę pożyczkami, dalej inflacją, przeważnie depozytową. Inflacja i bierny bilans płatniczy odebrały Anglji prymat w świecie finansów.

Przejęły go Stany — Stany pierwsze porzuciły system restykcji. Waluta amerykańska opiera się na zasadzie zupełnej wymienialności na złoto.

Stany w czasie wojny przeżyły okres wielkiego napływu złota z racji dostaw wojennych. Bogaciły się w czasie ubożenia Europy. Po układzie Bonar Law'a znaczne sumy poczęły dopływać z racji zapłat angielskich na poczet długu wojennego. Netto wywóz złota w latach 1909 — 1914 wynosił koło 5 miljonów dol. W latach 1915 — 1923 przywożono go przeciętnie za około 235 miljonów dolarów. Obecnie dzienny przywóz złota do Stanów oblicza się na około miljon dol. Połowa złota świata całego znajduje się w amerykańskich rękach (4,3 miljardowe na 9 miljardów).

Naturalnym następstwem takiego stanu rzeczy jest inflacja złota. Jest mniej groźna niż papierowa; zbliżona jest jednak do niej w skutkach. Powoduje rozbudowę gospodarstwa przerastającą racjonalne granice. Do tej chwili Ameryka inflacji jednakże nie przeżywa. Ceny mimo szalony wzrost zapasów złota nie poszły w ciągu ostatnich dwóch, trzech lat w górę. Powód jest oczywisty. Złoto działa w dzisiejszym gospodarstwie via piwnice banków emisyjnych. Banki emisyjne amerykańskie pomimo rozpowszechnionej opinji nawet w samych Stanach o ich niezupełnej solidności, wykazują rzadką w dziejach finansowych odporność wobec możliwości ekspanzji. Pokrycie złote które od r. 1907 wynosić ma w Ameryce tylko 40 proc. obiegu, wynosi w biletowych banknotach amerykańskich 82 proc. Słusznie wskazuje M. Keynes na kolosalne (zdaniem jego sięgające pół miljarda dolarów rocznie) straty procentów z tezauryzowanych kapitałów. Tym bardziej godnem podziwu jest stanowisko banków amerykańskich.

Pomimo „bezużytecznego" gromadzenia złota w piwnicach bankowych stopa procentowa spada jednak do minimum. Federal Reserve Bank obniżył stopę do 3,5 proc. Pieniądz dzienny na rynku otwartym spadł w cenie w tym stopniu, że jest do nabycia po 1 i pół — 2 proc. Stan ten usuwa omal celowość oszczędzania; oszczędzać nie warto.

Wewnętrzny rynek amerykański nie wykazuje znacznej siły absorbcyjnej. Skarb państwa wygospodarował 40 proc. czystych zysków z ostatniego budżetu. Gospodarka prywatna nie ujawnia również zainteresowania ze względu na kryzys jaki przechodzi — Bezrobocie (około 2 miljonów robotników) i organiczanie produkcji staje się powszechnem. Wielki kontynent amerykański wprawdzie sam stanowi zamkniętą całość gospodarczą, a handel zewnętrzny wynosi zaledwie 10 proc. obrotów handlowych wogóle, brak Europy właśnie co do tych 10 proc. zachwiał równowagę gospodarczą.

Wtym stanie rzeczy naturalnem byłoby dążenie do nawiązania kontaktu z łaknącemi kapitałów. Yankes nie miał zaufania do państw rządów — nie pożyczał im. Musi jednakże zdobyć się na to aby zaufać kupcowi i przemysłowcowi europejskiemu. Kapitał amerykański w pierwszych czterech miesiącach r. 1920 zaangażował się w kredytowych operacjach zagranicznych w sumie 72 miljonów dol., w tych samych miesiącach br. — w sumie 331 milj. dol. Tempo wzrosło, wzrośnie niebawem znacznie szybciej.

Powinniśmy pilnie przyglądać się przebiegowi wypadków na światowym rynku pieniężnym. Nie dać się ubiec innym.

W czasie konjunktur wysokich wyroby włókniste łódzkie szły z Łodzi do Indji przez niem. ręce. Przedsiębiorca nasz w szukaniu rynku zbytu tkwi jeszcze w tych czasach, w których odległość odstrasza. Wypada z tem skończyć. Tak samo w szukaniu wolnego taniego kapitału.

Gdy chodzi o obcego dalekiego kontrahenta usprawiedliwiamy się w swym kwietyźmie barkiem zaufania z jego strony i niechęcią. Przypominają się słowa pewnego wielkiego bankiera angielskiego, który zapytany dlaczego nie utrzymuje stosunków z Polską, odparł, że nie utrzymuje stosunków ani z Polską ani z Anglją, utrzymuje je natomiast z kupcami. To samo niewątpliwie mówi bankier amerykański. Chodzi tylko o to, abyśmy się rzeczywiście stali kupcami w pełnym, pięknym tego słowa znaczeniu.

A. Z.

Jakie będą wpływy z podatku majątkowego?

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Uchwalony przez Sejm kontynent podatku majątkowego od majątków ponad 3 tys. zł. wynosi:

od posiadłości gruntowych 507 miljonów zł.,

od większego przemysłu i handlu 375 milj. zł.

od innych rodzajów majątku 125 milj. zł.

Celem pobrania 1-ej raty tego podatku ministerstwo skarbu opracowało jego wymiar prowizoryczny. Wymiar oparty jest na zasadach płatników sprawdzonych i uzupełnionych wyłącznie tylko z punktu widzenia formalnego, wobec czego cyfry odnośne ulegną znacznym zmianom po uskutecznieniu definitywnego wymiaru podatku.

Według tych prowizorycznych danych ogólna liczba płatników podatku majątkowego obliczona została na 740.172 osoby, ogólna wartość majątku podlegającego opłacie podatku majątkowego (a więc z wyłączeniem majątku poniżej 3 tys. zł. wartości) obliczona została na 10.751.7 milj. złotych. Ogólna suma prowizorycznie obliczonego podatku majątkowego od tej kwoty stanowi 508.9 milj. zł. — na podstawie skali art. 9 ustawy o podatku majątkowym, która to skala może być podwyższona.

W pierwszej grupie płatników (od posiadłości gruntowych) wartość majątku obliczona została na 4.7 miljarda złotych, podatek zaś (prowizoryczny) — 133.5 miljonów złotych.

W drugiej grupie (większy przemysł i większy handel) wartość majątku obliczono na 4 miljardy zł., prowizoryczny zaś podatek na 316 miljonów zł.

W trzeciej grupie obejmującej wszystkie inne rodzaje majątku, wartość majątku obliczono na 1.7 miljarda zł., wymiar podatku zaś na 59 miljonów zł.



GOTÓWKA.

Dolary 5,185

CZEKI.

Belgja 23,85
Holandja 198,50
Londyn 22,85
Nowy York 5,185 — 5,18 i ćwierć — 5,185
Paryż 26,30 — 26,45
Praga 15,40
Szwajcarja 97,47 i pół
Wiedeń 7,32 i pół
Włochy 22,47 i pół
Kopenhaga 84,20
Sztokholm 138,50
8 proc. pożyczka złota 6,70
Bony złote 0,82 — 0,84
Miljonówka 0,62 — 0,68
Pożyczka dolarowa 2,60

WIECZORNA POGIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 25 lipca.

Dolary 5.21. Tendncja utrzymana, dla akcji również, w granicach giełdy urzęd.

Cegielski 0.78
Zieleniewski 11
Pocisk 1.65
Parowozy 0.51
Nobel 2.10
Chodorów 6.15
Przem. Lw 0.65
Bank Sp. Zar. 5.30
Bank dla H. i P. 0.51
Starachowice 3.38
Rudzki 1.80
Lilpop 0.90
Węgiel 5.60
Ostrowiec 8.05
Modrzejów 8.85
Bank Handlowy 7
Bank Zachodni 2.35
Kijewski 0.35
Puls 0.55
Zgierz 3.55
Siła i Światło 0.50
Cukier 5.60
Żyrardów 37
Żegluga 0.27
Spirytus 2
Haberbusch 5.35

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

PAT. — LONDYN, 25 lipca — Zamknięcie giełdy

Nowy Jork 4.40.13
Francja 86.02 i pół
Belgja 95.62
Szwajcarja 23.93 i pół
Niemcy 18.400
Austrja 312.500
Praga 14.875

PAT. — PARYŻ, 25 lipca — Zamknięcie giełdy

Londyn 85.85
Nowy Jork 19.49
Belgja 89.85
Włochy 84.37
Szwajcarja 35.25
Wiedeń 27.62

PAT. — ZURYCH, 25 lipca — Zamknięcie giełdy

Nowy Jork 543 i jedna czwarta
Londyn 23.94
Paryż 27.90
Medjolan 23.22
Wiedeń 0.0076 i pół

WIECZORNA POGIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 25 lipca.

Nowy Jork 5.43 i pół
Londyn 23.94
Paryż 27.90
Wiedeń 76.31-32

Akcje.

Bank dyskontowy 6.65 — 6.60 — 6.75
Bank dla Handlu i Przemysłu 1,80 — 2,00
Polski Bank Handlowy 2
Bank Zjadn. Ziem Polskich 1,90 — 2,30
Bank Przem. Polskich 2,75
Bank Zw. Ziemian 0,30
Bank Handlowy 7
Bank Kredytowy 0,75
Bank Przem. Lwów 0,64 — 0,65
Bank Zachodni od I — V em. 2,25 — 2,35
Bank Zw. Spółek Zarobk. 5,15 — 5,30
Cerata 0,34
Kijewski 0,28 — 0,35 — 0,34
Puls 0,54
Elektryczność 1,85
Siła i światło 0,56 — 0.58
Czersk 0,72 — 0,80 — 0,75
Gosławice 2,50
Cukier 5,35 — 5,65 — 5,55
Łazy 0,17 — 0.19
Nafta 0.45 — 0.46
Nobel 2,10 — 2.00 — 2,05
Cegielski 0.75 — 0,78
Lilpop 0,80 — 0,90
Norblin 0,70 — 0.71 — 0,70
Ortwein 0,29 — 0.30
Ostrowieckie 7,70 — 8,25 — 8,10
Rudzki 1.65 — 1,85 — 1,75
Ursus 1,40 — 1,45
Żyrardów 36 — 35,75 — 37
Jabłkowscy 0,18 — 0,20
Żegluga 0.26
Klucze 0,40
Spirytus 2,00 — 1,85 — 2,00
Sole potasowe 5,45
Zgierz 3.40 — 3.50
Wildt 0.18
Kabel 0,70
Chodorów 5,90 — 6,20 — 6,10
Częstocice 3,25 — 3,50 — 3.30
Michałów 0.62 — 0,74 — 0,70
Firley 0.40 — 0,45 — 0,42
Węgiel 5,65 — 5,30 — 5,55
Polski Przem. Naft. 0,75
Lenartowicz 0,23
Fitzner 7.00 — 6,50 — 6.90
Modrzejów 7.45 — 8,00 (5)
Pocisk 1,35 — 1,50 — 1,40
Starachowice 3,10 — 3,30 — 3,00
Zieleniewski 11
Zawiercie 33 — 32
Borkowski 1.20 — 1.40 — 1,30
Syndykat Roln. 2,50
Haberbusch 5,25
Korek 0,13
Tepege 3,30



Przed kilku dniami miała miejsce w Medjolanie olbrzymia manifestacja faszystów, która zgromadziła na placu katedralnym kilka tysięcy ludzi. (Zdjęcie nasze pzzedstawia moment z demonstracji przed słynną galerją Victora Emanuela.

W walce o zjednoczenie państw Syrji.

Syrja, nad którą otrzymała mandat Francja, składa się z całego szeregu drobnych organizmów państwowych.

Największem z nich jest państwo „Wielkiego Libanu", następnie państwo z siedzibą w Damaszku, państwo w Aleppo, państwo Alawi i t. d.

To rozczłonkowanie Syrji na dużą ilość drobnych państwowości, dokonane zostało przez pierwszego komisarza generała Gourand, który w tne sposób pragnął utrzymać w karbach buntujące się plemiona.

Po wypędzeniu emira Taizula, potęga nacjonalistów została skruszona.

Wrogowie Francji uciekli zagranicę: ministrowie gabinetu Taizula, którzy swemi machinacjami doprowadzili do powstania przeciw Francji znaleźli schronisko w Turcji.

Inni działacze i przywódcy buntu, jak np. rodzina emira Loutfalla, prezydenta komitetu syryjskiego, udali się do Egiptu, inni do Palestyny, lub do emira Abdalla w Transjordanji.

Następca generała Gouranda, generał Weygand rozpoczął inną politykę w Syrji, co w pewnym stopniu spowodowane zostało obawą przed agitacją imperjalistycznej Angory.

Generał Weygand cofnął wszystkie drakońskie rozporządzenia, wydane przez jego poprzednika, a po swym powrocie z Francji, gdzie uzyskał cały szereg pełnomocnictw i szeroko zakreślony plan działania — zapowiedział zasadnicze zmiany w polityce francuskiej.

W programowych przemówieniach, wygłoszonych przed „Conseil Representant" w Beirucie, później w Damaszku i Allawi, stwierdził gen. Weygand konieczność zmian w ustawodawstwie Syrji, zgodnie z tekstem mandatu.

Należy stwierdzić, że zmiany te całkowicie lub w znacznej części przypisać należy wpływom osobistym gen. Weyganda, który potrafił uzyskać posłuch w Paryżu w czasie swego pobytu przed pięciu tygodniami.

Rozwinął on przed rządem swój pogląd na te sprawy i przedstawił plany działania, które wobec toczących się jeszcze walk — zostały zaakceptowane na Quai d'Orsay.

Gen. Weygand oświadczył w Beirucie że zmiany będą głębokie i zasadnicze.

Generał Fandanberg, nowomianowany gubernator Libanu będzie ostatnim francuzem na tem stanowisku.

Gubernator Libanu w przyszłości zostanie podporządkowany, stosownie do życzeń „Conseil Representant", bezpośrednio rządowi francuskiemu w Paryżu, a nie, jak dotąd — wysokiemu komisarzowi w Syrji.

Oznacza to więc wzmocnienie niezależności Libanu wobec pozostałych państewek syryjskich. W najbliższej przyszłości wydana zostanie konstytucja, która da Libanowi „zupełną niezawisłość".

Gubernator mianowany będzie przez rząd francuski z pośród grona wybranych przez ludność kandydatów, a szefowie departamentu odpowiedzialni będą tylko wobec Conseil'a, a nie przed gubernatorem.

Nie oznacza to jeszcze bynajmniej zupełnej niezawisłości, ale jest bądź co bądź poważnym krokiem na drodze ku „Selfogouvernement", o którem wspomina tekst mandatu.

Ważniejsze jednak będą zmiany, jakie prawdopodobnie już w najbliższej przyszłości zajdą w Syrji właściwej: w Damaszku i w Aleppo.

Cały kraj od Jarmuku (rzeki granicznej pomiędzy Syrją, znajdującej się pod protektoratem Anglji Transjordanji) aż do północnego Aleppo ma zostać zjednoczony w wielkie „Państwo Syryjskie".

W najbliższej przyszłości ma zostać wybrany parlament, poczem wyłoniony zostanie zwyczajem konstytucyjnym odpowiedzialny przed nim rząd.

Na czele państwa ma stanąć dotychczasowy prezydent misji syryjskiej Soubhi Bey Barakat, który uzyska tytuł emira.

Stolicą państwa ma zostać siedziba kalifów — Damaszek, aby w ten sposób zaakcentować przeciwieństwo w stosunku do Bagdadu, stolicy Mezopotamji.

Inną politykę zgoła rozpoczyna Francja w kraju Allawi, bardzo ważnym z punktu widzenia strategicznego.

Polityka ta różni się tak samo od polityki w Syrji, jak angielskie metody rządzenia w Egipcie od działań w Palestynie.

Weygand oświadczył, że „państwo Allawi" zostanie oddzielone od Syrji właściwej, otrzyma francuskiego gubernatora i zostanie zamieniona w kolonję francuską.

Wysoki komisarz wyraził przypuszczenie, że taki stan rzeczy najlepiej odpowiadać będzie życzeniom ludności. Zdaje się jednak, że w tym wypadku francuzi mylą się „nieco", i że takie stanowisko nie znajdzie aprobaty ludności, gdyż opozycja tutaj wzmaga się i potężnieje. Również i w Damaszku panuje niezadowolenie z tego powodu.

Zrozumiałe jest, że niezależne państwo Libanu na południu i państwo Allawi na północy odcina państwu syryjskiemu dostęp do morza Śródziemnego. Dobitniej mówiąc, ten twór państwowy, wciśnięty między francuskie wybrzeże, angielską Mezopotamję i republikę turecką — zdany jest całkowicie na łaskę i niełaskę swych potężnych sąsiadów. Francja musi więc wybrać jedną drogę i kroczyć po niej: półśrodki w rozwiązaniu kwestji syryjskiej sią nie do pomyślenia. Albo dyktatura i terror, albo zjednoczone państwo syryjskie, o szerokiej konstytucji i swobodach.

Tertium non datur.

Obs.

Polscy bokserzy na olimpjadzie.

W olimpijskich walkach bokserskich biorą udział ze strony Polski: Ertmański (waga półśredn.), Świtek — półśredn., Nowak — średn., Gerbych — pół ciężka i Konarzewski — ciężka.

W tej dziedzinie sportu zostaliśmy pobici na głowę.

Wszyscy zapaśnicy odpadli przy pierwszych spotkaniach.

Na pierwszy ogień poszedł Świtek. Walczył z amerykaninem Haggerty. Amerykanin odznaczał się świetną techniką i błyskawicznemi uderzeniami. Świtek uległ już w pierwszej rundzie.

Konarzewski — łodzianin walczył z duńczykiem Larsenem. Konarzewski dość często dopuszczał się niedozwolonych uderzeń i kilkakrotnie wieszał się na szyj przeciwnika.

W trzeciej rundzie sędziowie poraz trzeci zwrócili uwagę Konarzewskiemu i uznali za zwycięzcę Larsena.

G e r b y c h walczył z duńczykiem Petersenem. Przez cały czas walki miał Petersen znaczną przewagę.

Walczono tylko przez 2 rundy. Trzeciej rundy nie rozpoczynano, gdyż sędziowie uznali za zwycięzcę Petersena.

N o w a k, był najsłabszy z naszych bokserów i w walce z doskonałym irlandczykiem Myroką ograniczał się jedynie do defenzywy.

Nowak powalony został pod koniec pierwszej rundy.

Najlepszy polski bokser Ertmański zmierzył się ze zwycięzcą Świtka — amerykaninem Haggertem. Amerykanin powalił Ertmańskiego w drugiej rundzie knock-outem.

Ertmański walczył odważnie i dość często zagrażał Heggartowi.

Pierwsza runda minęła pod znakiem przewagi amerykanina. Na początku drugiej rundy Ertmański zdobywa się na wysiłek i silnie atakuje, lecz za chwilę Haggert silnym uderzeniem powala go na ziemię.

Warto zaznaczyć, że nasi zapaśnicy spotkali się z niezwykle silnemi przeciwnikami.

Prenumerata: w Łodzi 3 złote miesięcznie.—Zamiejscowa 4 złote miesięcznie. Zagranicą 7 złotych miesięcznie. — Odnoszenie do domu 20 groszy.

Republika" i „Express Wieczorny" z odnoszeniem zł. 5.50.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 5 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 25 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI I NADESŁANE 20 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty) Zaręczynowe i zaślub. po tekście 4 złote. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 6 gr. Poszukiwanie pracy 3 gr. Najmniejsze 50 g

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego za wiadomienia

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.—Czcionkami „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia. Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman.